OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 10 Warszawa, dnia 28 lutego 1937 r. Rok IV.

JAN WALEWSKI

Własną, polską drogą...

(Na marginesie deklaracji ideowo-politycznej pułk. Koca)

Wygłoszona w dniu 21-go lutego br. deklaracja twórcy obozu zjednoczenia narodu polskiego jest związana jak najściślej z instynktem szerokich mas społecznych i odpowiada psychice i dążeniom społeczeństwa.

Deklaracja ta będzie na pewno radośnie przyjętą przez tych wszystkich obywateli, dla których zespolenie narodu polskiego i jego zewnętrzna siła są nakazem sumienia patriotycznego. Trudno jest oczywiście omówić wyczerpująco w kilku słowach treść deklaracji, będącej wielkiej wagi dokumentem politycznym; będziemy też musieli niejednokrotnie do niej powrócić na tych łamach. Dziś pragniemy się ograniczyć do uwypuklenia jej najbardziej zasadniczych momentów.

Przede wszystkim tedy podkreślić należy fakt, iż deklaracja stwarza podstawy do jak najszerszego i najgłębszego zjednoczenia narodowego, że **„ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy wyobraźni dzieliły Naród“** — wyciągnięta jest ręka do wszystkich ludzi dobrej woli. Tyle lat oczekiwaliśmy na ten moment; przed oczyma naszymi — jakże od dawna! stało widmo rozbicia rozproszkowania narodowego, co w porównaniu z naszymi sąsiadami od wschodu i zachodu napawało nas zaiste goryczą. Dziś mamy wytkniętą drogę. Trzeba nam po niej iść chyżo, by czas stracony nadrobić, trzeba maszerować z radością, z pasją, z fanatyzmem pierwszych chrześcijan w Rzymie, ramię przy braterskim ramieniu.

Deklaracja, stwierdzając, iż między państwem a narodem nie może być sprzeczności, kładzie kres jałowej i zgoła bezpłodnej dyskusji na temat, które z tych pojęć jest ważniejsze. Są one ze sobą nierozerwalnie złączone, a wykładnikiem narodu jest jego własne, zorganizowane państwo, w którego ramach naród ma możność nieograniczonego rozwoju.

Z kolei — płk. Koc stwierdza, iż Konstytucja z kwietnia 1935 roku jest podstawą ładu i porządku w państwie; ustala ona nadrzędną rolę Prezydenta, określa hierarchię władz i rozgranicza ich kompetencje, mówi o roli i funkcji Parlamentu, który w zakresie ustawodawstwa i kontroli w stosunku do rządu ma istotne i realne elementy działania. Ten ustęp deklaracji jest doniosłej wagi, gdyż zadaje on kłam wszelkim pogłoskom o rzekomym „totaliźmie“ nowego obozu i jego jako by dyktatorskich aspiracjach. Twórca obozu nie szuka rozwiązań w tych czy innych zagranicznych wzorach, lecz idzie własną, polską drogą, na której spotykamy ideę silnego i rządnego Państwa obok nowoczesnej, zdyscyplinowanej demokracji, geniuszem Józefa Piłsudskiego przepojonej.

Ustęp deklaracji, dotyczący armii, Jej Wodza i idei obronności Państwa — należy do najbardziej istotnych i głęboko ujętych. Zorganizowana przez jej twórcę, Wielkiego Marszałka, armia polska jest nie tylko ukochaniem całego narodu i jego dumą, lecz i najwyższym wzorem cnót rycerskich i obywatelskich, hartu i męstwa, karności i wytrwałej pracy. Naczelny Wódz — Marszalek Śmigły-Rydz, wskazując na ideę obrony Państwa i konieczność skupienia wokół tej idei całego społeczeństwa — wiedziony był zaiste najgłębszym instynktem narodowym, instynktem — drzemiącym świadomie czy podświadomie w milionowych masach polskich. Posłuszny temu instynktowi naród polski — znajdzie w oparciu o armię własną, najwyższą gwarantkę naszej niepodległości — spokojne warunki do pracy i rozwoju.

Deklaracja wskazuje dalej na ścisłą łączność na przestrzeni dziejów między narodem polskim a katolickim Kościołem, który winien być otoczony należytą opieką, oraz zgodnie z naszą wielowiekową tolerancją mówi o naszym stosunku do innych wyznań, opartym na Konstytucji.

W zdecydowanych, żołnierskich słowach mówi płk. Koc o komuniźmie, który jest wrogiem naszej niepodległości. Komunizm, odrzucony przez nas na polach bitew w latach 1919—20 — jest **„tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca“**.

Nas wszystkich, ludzi pracy, specjalnie zainteresują również te ustępy deklaracji, w których mówi ona o solidaryźmie społecznym, o tym, iż w Polsce praca winna stać się udziałem wszystkich i że nie ma u nas miejsca na walki klasowe. Podstawą i trzonem siły polskiej jest człowiek pracy i troska o niego winna być centralnym zagadnieniem.

Deklaracja porusza następnie zagadnienia, dotyczące wsi polskiej i polskiego mieszczaństwa.

Celowa i konsekwentna praca nad podniesieniem duchowego i materialnego stanu wsi — wymaga wielu skoordynowanych zaradczych środków i odpowiedniego czasu. Do tego zagadnienia płk. Koc przywiązuje niezwykłą wagę i uważa je za jedno z najważniejszych i najpilniejszych w Polsce.

Kapitalna sprawa kultury narodowej i obyczaju polskiego znalazła również oświetlenie w deklaracji. Tworząc obóz zjednoczonej siły polskiej — pragniemy go tworzyć przez polską naukę i sztukę, przez polską literaturę, przez polski, rodzinny obyczaj. Bezcenne walory polskiej kultury, tak wspaniałym blaskiem świecące w dziejach Rzeczypospolitej i przyciągające doń inne narodowości — winny być przez Państwo troskliwą opieką otoczone.

Końcowe ustępy deklaracji dotyczą terytorialnych mniejszości narodowych, i sprawy żydowskiej. Deklaracja potępia ekscesy antyżydowskie, podkreślając równocześnie zrozumiałą konieczność do osiągnięcia pełnej samodzielności gospodarczej. Polskie miasta i miasteczka muszą się zaludnić polskim kupcem i rzemieślnikiem, musi w nich znaleźć ujście nadmiar ludności wiejskiej.

•

Gdy czytamy tezy deklaracji płk. Koca i wgłębiamy się w ich treść — to czujemy, jakby je nam wszystkim z naszych piersi wyrwano i na światło dzienne wyniesiono. To są przecież te nasze marzenia i dążenia, za które bili się wszyscy dobrzy polscy żołnierze na polach walk o Polskę. Wielkie prawdy są zarazem proste. Może dlatego wielu ludzi przechodzi obok nich mimo, nie spostrzegłszy ich ciężaru gatunkowego. Dla nas wskazania te są jasne i zrozumiałe. Oparte na historycznej już dzisiaj mowie Naczelnego Wodza z 24-go maja ub. roku — będą one nas wiodły żołnierskim szlakiem służby dla Polski.

Dla Jej Wielkości i Siły.

Dla dobra wszystkich Polaków.

Manifestacja obrońców Ojczyzny w stolicy

Celem zamanifestowania swego całkowitego oddania się do dyspozycji pułk. Koca, w związku z ogłoszoną przez niego deklaracją ideową

Zarząd Stołeczny Federacji P. Z. O. O. zwołuje zebranie Stołecznych Związków Sfederowanych na niedzielę dn. 28 b. m. na godz. 10 r. do sali kina Colosseum (Nowy Świat 19).

*

Zarząd okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich zarządza zbiórkę wszystkich członków na niedzielę, dn. 28-go lutego r. b. o godz. 9-ej min. 15 rano na pl. Marszałka Piłsudskiego pod sztandarem Związku Legionistów.

Zarząd okręgu stoł. Zw. Leg. Puławskich wzywa wszystkich członków do stawienia się w niedzielę (28 b. m.) o godz. 9-ej min. 30 w lokalu Związku (Kozia 3/5 m. 3), skąd uda się ze sztandarami do sali kina Colloseum (Nowy Świat 19) na zbiórkę kombatantów.

SPORTY ZIMOWE

PORAŻKA W CHAMONIX

Na tegorocznych mistrzostwach narciarskich świata w Chamonix Polska nie odegrała dużej roli, mimo wystawienia do zawodów najlepszych swych w chwili obecnej narciarzy, jak bracia Marusarze, Czech, Schindler i Nowacki. Dzięki błędnej metodzie PZN obstawiono tymi zawodnikami prawie wszystkie możliwe konkurencje. Rezultat wiadomy. Zawodnicy przemęczeni tyloma konkurencjami nie potrafili wykazać należytych wartości w swych specjalnościach. I tak np. Marusarz St. pogrzebał swą sławę najlepszego skoczka środkowej Europy, uzyskując 12 miejsce zaledwie w skokach otwartych (A. Marusarz — 26-ty, Czech 27-y i Schindler 30-ty. W konkurencji tej Polska zajęła zespołowo jednak 4-te miejsce). W kombinacji alpejskiej najlepszy z Polaków był Czech (18-ty!). Tenże zawodnik odniósł największy sukces w kombinacji norweskiej, plasując się na 7-ym miejscu w klasyfikacji ogólnej, a na 4-tym w skokach (A. Marusarz 14 i w skokach 7-y). Braciom Marusarzom niezbyt się jakoś szczęściło w Chamonix. W biegu zjazdowym mieli sporo upadków i wycofali się z zawodów. W biegu na 18 km. Andrzejowi Marusarzowi pękły wiązania i przyszedł ostatni. Również Nowacki złamał narty i wycofał się z biegu. Pierwszym z Polaków w tej konkurencji był Czech na 35 miejscu. Tak więc ogólnie Polska nie odegrała żadnej niestety roli w mistrzostwach FIS.

PRZED MARSZEM ZUŁÓW — WILNO

Marsz narciarski Zułów — Wilno, będący hołdem pamięci Wielkiego Marszałka odbędzie się w dniach 27 i 28 b. m. i zgromadzi na starcie blizko 400 narciarzy. Do Marszu staję 96 patroli w dwóch klasach.

Do pierwszej klasy zaliczono 22 patrole wojskowe, 6 zespołów KOP i 1 policji. W drugiej klasie startują: 10 patroli Zw. Strzel., 6 Zw. Rezerwistów, 3 — KPW, 3 — PPW, 1 — PW. Leśn. W grupie sportowej startować będą CIWF, Śmigły, Ognisko (Wil.), AZS (Wil.) i drużyny warszawskie. Specjalną grupę w klasie II tworzą zespoły regionalne wojskowe i WKS z terenów północno-wschodnich, do której zaliczono 13 patroli, regionalne miejscowe — 3 patrole. i regionalne zamiejscowe — 20 patroli.

ZAWODY KRAJOWE

— Zawody narciarskie o puchar Czarnohory:

W skokach otwartych zwyciężył Jarosz (Wisła, Zakopane) z notą 218,1 i skokami 53 i 54 m.

W skokach do biegu złożonego pierwsze miejsce zajął Jan Marusarz (SNPTT, Zakopane) nota 217,90, skoki 42,5 i 43,5.

W kombinacji pierwsze miejsce zajął Jan Marusarz, zdobywając puchar Czarnohory.

— Narciarskie mistrzostwa Śląska w Szczyrku:

Bieg 18 km. — W konkurencji otwartej zwyciężył J. Matuszny (SKN Katowice) w czasie 1:26:02 w kombinacji Haratyk (WKS — Bielsko).

W skokach do kombinacji zwyciężył Morzoł (SKN Katowice), w skokach otwartych pierwsze miejsce zajął Kozdrun (SKN Katowice).

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce i tytuł mistrza Śląska zdobył Jan Haratyk (WKS Bielsko), 2) Drobisz (SKN Katowice).

— W Katowicach zakończyły się mistrzostwa łyżwiarskie Polski w jeździe figurowej.

W konkurencji jazdy pojedyńczej panów pierwsze miejsce zajął Paweł Breslauer. Obrońca tytułu mistrza Polski Grobert, sklasyfikował się na drugim miejscu.

W jeździe parami pierwsze miejsce zajęła bezkonkurencyjna para rodzeństwa Kalusów.

„W bratnich szeregach spełnić

Nadzwyczajne posiedzenie



Za stołem prezydialnym
siedzą od lewej: pułk. Wecki, poseł Walewski, gen. Skierski, sen. Macieszyna, gen. Górecki, min. Nakoniecznikoff-Klukowski, pułk. Podgurski, wet. Milczarski, wiceprez. Ołpiński

W związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca odbyło się dnia 25 bm. w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie pełnego Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. przy udziale reprezentantów związków sfederowanych i przedstawicieli Zarządów Wojewódzkich Federacji.

Przewodniczący zgromadzenia, prezes Federacji gen. dr. Roman Górecki wygłosił następujące przemówienie:

Tematem dzisiejszego zebrania będzie ustosunkowanie się do ostatniego wydarzenia, którego jesteśmy świadkami — zajęcie stanowiska oraz określenie stosunku naszego do deklaracji płk. Koca. Imieniem prezydium Zw. Obrończyń Ojczyzny złoży tu również oświadczenie p. sen. Macieszyna.

Proszę Państwa! Ostatnio zebraliśmy się tu w kwietniu ub. r. Już wówczas nasuwały się pewne refleksje, wysuwane przez poszczególne związki sfederowane, czy też organizacje nasze w terenie. Zastanawialiśmy się jaka rola przypada organizacji naszej w życiu Polski?

Pamiętamy wszyscy jak przed 10-ciu laty rozkazem Komendanta rzucone zostało hasło konsolidacji byłych wojskowych.

Stan rzeczy wówczas był niewesoły na tym odcinku! Organizacja wchodziła w sfery wpływów różnych organizacyj politycznych, wzajemnie się zwalczających i hasło zjednoczenia związków małe miało szanse. Miałem wtedy sposobność rozmawiać z zagranicznym dziennikarzem. Gdy na pierwszej konferencji prasowej okazało się, iż jest aż 16 związków, których członkowie dawniej walczyli na różnych nieraz przeciwległych frontach o niepodległość Polski, a obecnie należą do jednej organizacji b. Obrońców Ojczyzny — amerykański dziennikarz zrozumiał doniosłość Federacji i powiedział, iż jest to jeden z większych sukcesów polskiej myśli i pracy zbiorowej, zaprzeczenie importowanej nam wybujałości polskiego indywidualizmu, kłótliwości i niemożności stworzenia jednej platformy myślowej.

Początkowo na terenie Polski spotykaliśmy się z powiedzeniami bardzo pesymistycznymi co do naszej organizacji — dziś jednak mamy w naszych szeregach zrzeszonych tych wszystkich, co dla Polski walczyli, cierpieli, tę niepodległość budowali, — i niebawem obchodzić będziemy 10-tą rocznicę istnienia Federacji.

Nie czas dziś na analizowanie rezultatów naszej pracy — kiedy indziej będziemy ją analizowali. Nasza dzisiejsza polska rzeczywistość wzywa nas do cofnięcia się do naszego ostatniego zebrania Zarządu Głównego z 18 kwietnia ub. r. Był to nadzwyczajny Zjazd w obecności naszego Prezydium honorowego, w tej samej sali odbyty, po którym powzięliśmy pewne rezolucje, pewne uchwały, które przytoczyć będzie pożytecznie.

(Gen. Górecki czyta)

„Do organizacji naszej należą ludzie, którzy swego czasu ideę walki o niepodległość uczynili nie tylko treścią swych marzeń ,ale i zwycięskiej walki. Ten fakt, wzięty z naszych własnych doświadczeń, dowodzi, że nie ma tak trudnej sytuacji, ani tak trudnych warunków, w których by nie można odnieść rozstrzygającego wyniku, jeżeli tylko wiarę, entuzjazm i wolę ludzką wprzęga się w służbę wielkiej i godnej naszego narodu idei. Taką ideą naczelną, przekazaną nam przez Naszego Wodza, jest budowa w pracy, rzeczywistej potęgi narodu i Państwa tak w znaczeniu politycznym i militarnym, jak kulturalnym, moralnym i gospodarczym.

Głosząc pierwszeństwo idei silnej Polski, w całości naszej działalności, stwierdzamy, że musi ona tak być postawiona przez nas i przeprowadzona, aby jej współuczestnikami stały się najszersze masy ludu polskiego, którego uczucia, myśli, wolę i działanie chcemy jak najszerzej złączyć z pojęciem Państwa Polskiego.

Z takich wychodząc założeń oraz biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację naszego Państwa i społeczeństwa, stwierdzamy, że powołanie jak najrychlej do życia obozu politycznego o jasno zarysowanym programie ideowo-politycznym po myśli ideologii Marszalka Piłsudskiego — jest palącą koniecznością.

Siła Państwa, tkwiąca w strukturze wszystkich władz, przewidzianych konstytucją kwietniową, musi znaleźć swój najwalniejszy fundament w ideowo zorganizowanym narodzie. Jesteśmy przy tym tego zdania, że element kombatancki musi odegrać tu poważną rolę tak ze względu na samą tradycję, jak i aktualne napięcie ideowe.

Jako ostatnie kapitalne zagadnienie wysuwa się sprawa młodzieży. Uważamy to zagadnienie za jedno z najdonioślejszych, uważamy, że musimy za wszelką cenę przerzucić pomost pomiędzy Federacją, a młodym pokoleniem i przekazać mu te wartości moralne, które leżały u podstaw naszych walk o niepodległość, a które dla tej młodzieży winny stać się wątkiem jej umiłowań„ obowiązków, rzetelnej pracy dla Ojczyzny i Jej Obrony".

(Dalszy ciąg mowy)

Poza tym mówiliśmy o problemach natury gospodarczej.

Dzisiejszy rozwój stosunków wewnętrzno-politycznych rozpoczął się dnia 24 maja ub. r.

Jak wiadomo w tym dniu odbył się zjazd Związku Legionistów i Legionowych Kół Pułkowych. Zjazd dał sposobność ku temu, że Marszalek Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie — formalnie skierowane do legionistów — faktycznie zaś do całego narodu polskiego. Obecna deklaracja płk. Koca bierze początek w ówczesnym przemówieniu Marszałka Śmigłego. Uważam, iż należy podkreślić ten moment, który stanowi treść tego przemówienia.

Marszalek Śmigły kazał spojrzeć na Polskę z punktu widzenia jej sytuacji politycznej, jej położenia geograficznego. Sąsiaduje ona na Zachodzie i Wschodzie z narodami, których tętno prac w ostatnich czasach niesłychanie się wzmogło. Nie możemy zamknąć oczu na wielkie przemiany, jakie dokonały się po zachodniej i wschodniej stronie naszych granic.

Marszałek Śmigły zwrócił uwagę na kwestię organizowania w o l i narodu. Jest to problem, który zajmuje uwagę wszystkich mężów stanu. Organizacja woli zbiorowej narodów, osiągnięta została różnymi sposobami, — innymi we Włoszech, innymi w Niemczech i innymi w Sowietach. Jednak, jeśli zastanowimy się, jaki jest efekt, — czy osiąga się skonsolidowanie woli narodu w możliwie największym odsetku tą czy inną metodą — to trzeba powiedzieć, że efekt ten jest osiągalnym.

Nie analizując bliżej metod, którymi posługiwano się w różnych krajach — trzeba sobie jednak uprzytomnić fakt, że po naszej stronie zachodniej i wschodniej stworzone zostały olbrzymie konglomeraty, jakby akumulatory zbiorowej woli, kierowanej wolą jednostki i wypływająca z tego dyspozycyjność, największa, jaką sobie wyobrazić można.

To zagadnienie nabiera nasilenia, staje się tym ważniejsze, jeśli je się rozważy nie tylko z punktu widzenia życia pokojowego, ale i na wypadek wojny. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że to nastawienie innym celom, niż pokojowi, służy, — obliczone jest na moment konfliktu. I wtedy nasuwa się pytanie, czy nam wolno trwać nadal w tym rozproszkowaniu woli zbiorowej, której świadkami jesteśmy w Polsce.

W tym stanie trwać nam nadal nie wolno, tkwi w nim bowiem zarodek wielkiego niebezpieczeństwa — toteż za wszelką cenę, wszelkimi sposobami zmieniony być winien.

Wszyscy wiemy, z jaką dużą tęsknotą już wówczas oczekiwaliśmy wszyscy przyjścia momentu, kiedy się rozpocznie konsolidowanie woli zbiorowej.

Ten moment nabrał specjalnej wagi, ciężaru gatunkowego, gdy odszedł Komendant Piłsudski. Póki On żył, był soczewką, w której koncentrowała się wola zbiorowa całego narodu. Nawet przeciwnicy Jego wiedzieli o tym i nikt nie lękał się przyszłości, bo wierzono, że gdy przyjdzie niebezpieczeństwo — On zawsze będzie czuwał.

Dyspozycja Marszałka Śmigłego i ta już zupełnie dojrzała świadomość społeczeństwa, że nadszedł czas, by przystąpić do konsolidacji woli zbiorowej — to jest geneza deklaracji płk. Koca.

W 9 punktach deklaracji ujęte zostały wszystkie najistotniejsze momenty życia polskiego.

Podkreślono, jako fundament tego życia, konstytucję, obecnie obowiązującą.

Uwypuklono wielką rolę, jaką ma do spełnienia nasza siła zbrojna, otoczona powszechną miłością i szacunkiem całego społeczeństwa.

W dalszych punktach jest mowa o ustosunkowaniu się do Państwa, kościoła katolickiego i innych wyznań o problemach gospodarczych, istniejących dziś i podstawowych problemach wsi polskiej i polskich miast, o przeniesieniu tego nadmiaru ludności wiejskiej do miast przez rozszerzenie rzemiosł i przemysłu, o olbrzymiej

sen o potędze Polski"

Zarządu Głównego Federacji

roli wartości kulturalnych, o naszym stosunku do mniejszości narodowych i kwestii żydowskiej. Oto są najbardziej istotne problemy, poruszone w deklaracji płk. Koca.

Z chwilą gdy deklaracja ta zostanie w czyn wprowadzona, powstanie jakby jedna wielka federacja obrońców Ojczyzny, nie tylko byłych, ale i przyszłych.

Powinniśmy sobie życzyć, by to była Federacja, w której nikogo zabraknąć nie może, by w możliwie najkrótszym czasie stężała i ogarnęła całą Polskę.

Nie wolno jednak nam tracić czasu — ostatnia już chwila, by do tej pracy przystąpić.

Zachodzi obecnie potrzeba uaktywnienia ogniw Federacji, gdyż życie jej nie biegnie tym tempem, jakiegoby sytuacja wymagała. Aktywizacja ta jest szczególnie potrzebna z punktu widzenia rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych i szkolenia rezerw.

Gen. Górecki zakończył swoje przemówienie odczytaniem następującej rezolucji:

Rezolucja

„W swym przemówieniu z dnia 24 maja 1936 Marszalek Śmigły-Rydz wezwał cały naród polski do rzetelnego wysiłku „dla podciągnięcia Polski wzwyż".

Deklaracja ideowa płk. Adama Koca z 21 lutego 1937 stwarza — w wykonaniu powyższego nakazu — realne podstawy do zjednoczenia się i pracy tych wszystkich Polaków, dla których wielkość i potęga Rzeczypospolitej Polskiej są celem ich życia.

Sfederowani Obrońcy Ojczyzny, którzy na polach bitew przyczynili się do wywalczenia niepodległości pod rozkazami Twórcy Odrodzonej Polski, Jej Wielkiego Marszałka, Józefa Piłsudskiego — świadomi doniosłości przeżywanej przez współczesne pokolenie polskie epoki, stają do współpracy, aby w bratnich szeregach spełnić, jak ongiś — sen o szpadzie — dziś — sen o potędze Polski.

W tym celu Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny postanawia współpracować w dziele zjednoczenia Narodu Polskiego, zgłaszając do pracy konsolidacyjnej wszystkie Związki Sfederowane".

Na wniosek por. Jackiewicza (Legion Śląski) rezolucja powyższa została przyjęta przez aklamację i bez dyskusji.

Następnie p. senatorka Władysława Macieszyna złożyła następujące oświadczenie:

„Z powodu nieobecności w Warszawie Przewodniczącej Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny — Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej — stosunek Unii do nowego obozu określony będzie po bezpośrednim porozumieniu się Przewodniczącej i Prezydium Unii z płk. Adamem Kocem".

Skolei sekretarz generalny Federacji poseł Walewski przedstawił tymczasowe wskazania organizacyjne, które zostaną rozesłane do wszystkich placówek federacyjnych i związkowych, a gen. Górecki wezwał do wymiany myśli, jakie nasunąć się mogą w tym pierwszym okresie tworzenia Obozu pułk. Koca.

Prezes Federacji Śląskiej dr. Kocur złożył następujące oświadczenie:

„Jako przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. na Śląsku — pragnę imieniem tego okręgu złożyć następującą deklarację:

W uchwałach nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, z dnia 19 kwietnia 1936 stwierdziliśmy, że siła Polski musi wesprzeć się o najszersze masy ludu polskiego, którego uczucia, myśli, wolę i działania chcemy jaknajściślej złączyć z pojęciem Państwa Polskiego.

W związku z tym należy stwierdzić, że najwyższe dobro naszego narodu, jakim jest jego wolność polityczna, jego kulturalna i gospodarcza siła, ład i porządek, mogą się oprzeć tylko na czynnym współudziale i świadomej współodpowiedzialności szerokich mas ludowych. I dlatego apelujemy do czynników kierowniczych nowego obozu politycznego, aby w tezach programowych, które będą zawierać szczegółową i pozytywną treść naszej działalności, znalazły pełny wyraz postulaty świata pracy. Musimy pamiętać o tym, że element chłopski i robotniczy spełnił doskonale swój obowiązek w walkach o niepodległość, a świadomy jego udział w kształtowaniu rzeczywistości Polski, może stać się współczynnikiem największej siły Narodu i Państwa".



Uczestnicy nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Głównego

W pierwszym rzędzie od lewej: adw. Wroncki, płk. Jagielski, sen. Dąbkowski, płk. Jakubowski (za nim w tyle poseł mjr. Wagner), nacz. Suchenek-Suchecki, płk. Sikorski

Wymiana myśli

Kpt. Jęczkowiak (Gdynia) zapytuje w sprawie zgłoszeń poszczególnych związków.

Pos. Nowacki (Poznań) proponuje wyłożenie w związkach list, na których podpisywaliby się członkowie, mający chęć wstąpienia do nowego obozu.

Dr. Szymański (Fed. Wojewódzka Warszawska) jest zdania, że akcesy związków są zbędne wobec generalnej deklaracji Prezydium Federacji.

Poseł Wagner wyjaśnia, że w danej chwili jest to tylko ideowy akces do obozu, każdy zaś członek Związku, jako obywatel będzie mógł osobiście się zgłosić i pracować. Podobnie było z BBWR, do którego Federacja, jako taka, nie należała, a jednak poszczególni członkowie brali w nim udział. Należy zastanowić się, jaką rolę mamy w tej pracy odegrać my, jako b. kombatanci.

Dr. Klimecki (Kraków) jest zdania, że do obowiązków naszych należy także propaganda haseł obozu wśród najszerszych sfer — idzie przecież o zjednoczenie sił narodowych.

Gen. Górecki wyobraża sobie praktycznie rolę Federacji w ten sposób, że powinna ona iść przede wszystkim w kierunku bezpośredniego oddziaływania na te Zarządy naszych środowisk, w których żyjemy, tak, aby nie było Polaka, któryby nie godził się z deklaracją pułk. Koca. Dalszy etap pracy Federacji zostanie ustalony niebawem w drodze pisemnych instrukcji,lub też na ponownym większym zebraniu. Zgłaszanie oddzielnych akcesów przez związki ma swe znaczenie emocjonalne, jest bowiem ważną rzeczą, aby wszystkich w ten nurt wciągnąć.

P. Gajl-Kot (Nowogródek) proponuje urządzenie uroczystych zebrań, na których w obecności zaproszonych przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa powzięłoby się uchwałę, witającą akces Federacji.

Mec. Wroncki (ZOR. — Warszawa) jest za wydaniem okólnika o zaktywizowanie pracy w terenie i oświadcza się za pozostawieniem związkom swobody w sprawie zgłaszania indywidualnych akcesów.

P. Kapko (Zw. Podoficerów Rez. — Warszawa) zwraca uwagę na konieczność większego zdyscyplinowania organizacji w terenie.

P. Uhma (Stow. Weteranów A. P. we Francji — Warszawa) prosi o wcześniejsze nadsyłanie materiału, który będzie przedmiotem obrad, celem przedyskutowania go przed tym w związkach.

Mjr. Korngold-Sokolski (komendant okręgowy Federacji i Z. R. Łódź) podkreśla potrzebę ścisłej współpracy między Zarządami a czynnikiem komendanckim.

Na tym dyskusja została wyczerpana i zebranie zakończono.



WALNE ZEBRANIE PZPN

Dnia 20 i 21 b. m. odbyło się w Warszawie Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Załatwiono szereg spraw, związanych z należytym rozwojem piłkarstwa polskiego i opieką nad nim. Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa nieszczęsnego K. S. Dąb, który za przekupstwo graczy został wykluczony z Ligi. PZPN postanowił utrzymać Dąb w swym gronie, zawieszając go do 15 sierpnia b. r. Ponadto wymierzono szereg surowych kar osobom zamieszanym w tej aferze. Z innych ważniejszych spraw uchwalono zrównanie okresu działalności okręgów i centrali, przedłużając kadencję Zarządu P. Z. P. N. do 3 lat.

Dotychczasowy prezes gen. Bończa-Uzdowski ustąpił z zajmowanego stanowiska. PZPN mianował go swym członkiem honorowym i wybrał nowe władze w składzie następującym:

Prezes płk. Glabisz, wiceprezesi: płk. Żołędziowski, mjr. Kaciukiewicz, inż. Przeworski, mjr. Jacheć, sekretarz kpt. Gawroński, skarbnik kpt. Nikolski, kapitan związkowy p. Kałuża, referent zagraniczny J. Grabowski, ref. wyszkoleniowy inż. Kuchar, kronikarz inż. Merliński, wydział gier i dyscypliny p. Kruk, Pietrzykowski, Błażałek, Mosiński, Hamburger, Krasowski, Bergtal, Szypulski i Śliwon, wydział spraw sędziowskich pp. Frank, Dąbrowski, Krukowski, Kaflinski. Komisja rewizyjna: płk. Rudolf (przewodniczący), Rokita, Sznajder, Żółtaszek, Konopka. Delegaci do Z. Z. płk. Rudolf i mjr. Jacheć.

POLSKA — AUSTRIA 15:1

W Łodzi odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Austria. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. Polska bez swego najmocniejszego punktu — Czortka, Austria zaś bez Jaro w wadze lekkiej. Polska odniosła zwycięstwo, w sensacyjnym stosunku 15:1. Jedyny punkt zdobyła Austria w wadze koguciej na wstawionym w ostatniej chwili Spodenkiewiczu (zastępcy Czortka). Reprezentacja Polski wykazała nad słabym przeciwnikiem dużą przewagę. Walki stały na niewysokim poziomie. Dodać należy, iż Austria nigdy z nami jeszcze nie wygrała. Sędzią był Niemiec Schroeder. Publiczność łódzka dopisała.

— W Toruniu rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Torunia. Zawody zakończyły się niespodziewanym dla Torunia wynikiem remisowym 8:8.

O „ZŁOTĄ SZABLĘ" W S. REMO

W San Remo rozegrane zostały wielkie międzynarodowe zawody szermiercze o „Złotą Szablę" San Remo, będące jedną z najwybitniejszych międzynarodowych imprez szermierczych.

Udział w zawodach wzięli najwybitniejsi szermierze Włoch, Węgier, Niemiec i Austrii. Startował w nich również mistrz szermierczy Polski Antoni Sobik, klasyfikując się na czwartym miejscu. Polak przegrał z Włochem Pintonem 2:5, z Niemcem Heinem 1:5 i Węgrem Rastovich'em 0:5, a pokonał Austriaka Loisel 5:3.

Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

1) Rastovich, 2) Pinton, 3) Heim, 4) Sobik, 5) Loisel.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

Zakończone zostały w Lublinie mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej.

O pierwsze i drugie miejsce walczyły drużyny warszawskie, przy czym AZS pokonał Polonię 31:27.

W meczu o trzecie miejsce IKP (Łódź) pokonał Wizo (Lwów) 72:8. W meczu o 4-te i 5-te miejsca Unia lubelska wygrała z lwowskim Wizo.

W ostatecznej klasyfikacji mistrzostwo Polski zdobyła drużyna AZS warszawskiego, 2) Polonia (Warszawa), 3) IKP (Łódź), 4) Unia (Lublin), 5) Wizo (Lwów).

KALENDARZYK HISTORYCZNY

28 lutego 1683 r. Urodził się René Réaumur, fizyk francuski, wynalazca termometru.

28 lutego 1812 r. zmarł w Warszawie ksiądz Hugo Kołłątaj, znakomity pisarz i działacz polityczny, jeden z głównych twórców Konstytucji 3-go Maja. Do najwybitniejszych jego dzieł należą „Listy Anonima" do Stanisława Małachowskiego, Marszałka Sejmu Wielkiego.

28 lutego 1866 r. W Cudnowie, na Wołyniu, zmarł powieściopisarz Henryk Rzewuski, autor „Pamiątek Seweryna Soplicy", oraz powieści: „Listopad", „Rycerz Lizdejko" i inn.

1 marca 1634 r. Po czteromiesięcznym oblężeniu poddał się królowi Władysławowi IV-mu Smoleńsk. Polska w tym dniu osiągnęła największą przewagę nad Moskwą.

2 marca 1933 r. zmarł w Krakowie król Władysław Łokietek, odnowiciel Królestwa Polskiego.

2 marca 1855 r. zmarł w Petersburgu prawdopodobnie śmiercią samobójczą, car Mikołaj I-szy, zaciekły wróg Polaków.

2 marca 1919 r. Wojska polskie zdobyły Słonim.

3 marca 1831 r. Gen. Dwernicki pobił Rosjan pod Kurowem.

3 marca 1921 r. Zawarte zostało przymierze polsko-rumuńskie.

4 marca 1784 r. Francuz Jan Blanchard dokonał pierwszego wzlotu balonem, napełnionym ogrzanym powietrzem. W r. 1788 Blanchard przybył do Warszawy i wzniósł się balonem z dziedzińca pałacu Mniszchów i wylądował na Woli. Król Stanisław August na pamiątkę tego zdarzenia kazał wybić odpowiedni medal.

4 marca 1819 r. urodziła się w Warszawie powieściopisarka Narcyza Żmichowska, autorka powieści: „Poganka", „Biała Róża" i inn.

4 marca 1901 r. zmarł w Rzymie znakomity artysta malarz polski, Aleksander Gierymski.

5 marca 1239 r. zmarł Herman Balke, pierwszy mistrz Krzyżaków, sprowadzonych do Polski przez księcia Konrada Mazowieckiego; z żelazną konsekwencją i okrucieństwem utrwalał na ziemiach polskich panowanie Krzyżaków.

5 marca 1534 r. zmarł Antoni Allegri da Correggio, jeden z najznakomitszych malarzy włoskich, twórca licznych obrazów, przeważnie religijnej treści.

5 marca 1609 r. zmarł w Jazłowcu pod Buczaczem Mikołaj Gomółka, słynny w 16-ym wieku kompozytor polski, członek królewskiej kapeli; napisał melodie do przekładów Psalmów Jana Kochanowskiego.

5 marca 1827 r. zmarł Aleksander Volta, znakomity fizyk włoski; zbudował t. zw. stos Volty, który stał się pierwowzorem dla dzisiejszych baterii galwanicznych.

5 marca 1919 r. wojska polskie zajęły Pińsk i obsadziły linię rzeki Jasiołdy i Kanału Ogińskiego.

6 marca 1454 r. Król Kazimierz Jagiellończyk ogłosił w Krakowie akt dobrowolnego przyłączenia do Polski Prus i Pomorza.

6 marca 1475 r. urodził się Michał Anioł Buonarotti, jeden z najgenialniejszych artystów świata, malarz, rzeźbiarz, architekt i poeta. Do najsławniejszych jego dzieł należą freski w Watykanie, kościół św. Piotra w Rzymie, grobowce papieży i in.

6 marca 1785 r. urodził się we wsi Włoszakowicach, w Poznańskim, Karol Kurpiński, kompozytor, jeden z wybitniejszych przedstawicieli opery polskiej przed Moniuszką; był kapelmistrzem opery warszawskiej. Z jego oper, osnutych przeważnie na tle historycznym, najważniejsze: „Jadwiga", „Zamek na Czorsztynie", „Nowe krakowiaki".

6 marca 1918 r. Rada Regencyjna objęła naczelną władzę nad polską siłą zbrojną na Wschodzie.

6 marca 1932 r. Zmarł w Wilnie kaplan-żołnierz, pierwszy biskup polowy wojsk polskich, ks. Władysław Bandurski, płomienny patriota i kaznodzieja.

Akces związków sfederowanych

do obozu tworzonego przez pułkownika Koca

Do Sekretariatu pułk. Koca napłynęły do chwili obecnej zgłoszenia następujących związków sfederowanych.

LEGIONIŚCI

Zarząd okręgu Zw. Legionistów Polskich w Krakowie przesłał na ręce płk. Adama Koca, następujący meldunek:

„Legioniści woj. krakowskiego, wierni wskazaniom Wodza Narodu, Komendanta Józefa Piłsudskiego i Jego następcy Marszałka Śmigłego-Rydza, w chwili rozpoczęcia nowego okresu prac nad dalszym wzmocnieniem społecznym i gospodarczym Polski i Jej siły obronnej meldują, że tak jak dawniej trwają niezłomnie w służbie obywatelskiej w imieniu naczelnego hasła obrony Polski oraz wyzwolenia sił moralnych i twórczych w Narodzie, które może być urzeczywistnione tylko zorganizowaną i jednolicie kierowaną wolą, ku jednemu celowi. To hasło Marszałka Śmigłego-Rydza, rzucone na zjeździe legionowym„ jest dla nas rozkazem".

Zarząd Oddziału Zw. Legionistów Polskich w Krakowie wysłał następującą depeszę:

„Legioniści Krakowa, karna demokracja Oleandrów, odpowiadają na apel Wodzów odzewem: Polacy naprzód, do wielkich wysiłków dla narodu".

Prezes dr. Korczyński.

Depesze podobnej treści nadesłały oddziały Zw. Legionistów w Łodzi w Kaliszu, Tarnowie, Włocławku, Pabianicach, Sosnowcu, Zawierciu oraz Pomorski Okręg b. piątaków i Walny Zjazd Trzeciaków w Wilnie.

PEOWIACY

Zarząd główny Związku Peowiaków, powziął następującą uchwałę:

„Wydział wykonawczy Zarządu Głównego Związku Peowiaków w wyniku odprawy Zarządu Głównego, odbytej dn. 19 lutego, dla wysłuchania zasad ideologicznych tworzonego przez Obywatela Pułkownika Obozu, oraz po wysłuchaniu deklaracji z dn. 21 lutego 1937 r., jednogłośnie postanawia:

Związek Peowiaków zgłasza całą organizację do dyspozycji Obywatela Pułkownika.

Wydział Wykonawczy z wielką radością stwierdza, że tak ważna decyzja, powzięta przez naszego Komendanta Głównego, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, i przekazana do wykonania Obywatelowi Pułkownikowi, b. Komendantowi Naczelnemu POW, KN1, znajduje w naszych szeregach całkowite zrozumienie i pełną gotowość przystąpienia do prac wskazanych.

M. Kościałkowski — prezes Zw. P. O W, J. Pohoski — v. prez., S. Kucharski — v. prez., I. Budzyński — wz. sekr. gen. T. Wicherski — skarbnik, oraz: T. Herfurt, J. Rudnicki, M. Klott, Wądołkowski, K. Piotrowski i S. Wojnar-Byczyński — członkowie Zarządu.

PUŁAWIACY

Dnia 23 b. m. Zarząd Okr. Warszawskiego Związku Legionistów Puławskich zarządził na godz. 18 w lokalu Gospody przy ul. Brackiej, zebranie alarmowe członków Okręgu. Na zebranie przybyło 403 legionistów.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Okręgu p. Hergeta, przemawiał wiceprezes Federacji Stoł. p. Henneberg, po czym zabrał głos prezes Zarządu Głównego płk. Wecki, który omówił znaczenie deklaracji płk. Adama Koca.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani upoważnili płk. Weckiego, aby w ich imieniu zgłosił na zebraniu Prezydium Federacji, bezwzględną gotowość posłuszeństwa rozkazom płk. Adama Koca, jako tego któremu Wódz Naczelny Śmigły-Rydz, zlecił misję konsolidacji Narodu.

SYBIRACY

Na dorocznym zebraniu okręgu wileńskiego Związku Sybiraków uchwalono wysłać do płk. Koca depesze treści następującej:

„Wierni tradycji i pomni ofiar bohaterów walki o Niepodległość i wskazań Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, sybiracy stają w pierwszym szeregu skonsolidowanych twórczych sił, składają hołd Prezydentowi Rzplitej oddają się pod rozkazy Marszałka Śmigłego-Rydza".

OBROŃCY LWOWA

Zarząd i rada zawiadowcza Związku Obrońców Lwowa wystosowała pismo do płk. Koca, w którym zgłasza akces do pracy na zasadach deklaracji ujętych, pragnąc wziąć czynny i pozytywny udział w pracy na odcinku Lwowa i Ziem południowo-wschodnich Rzplitej w sposób, króryby pociągnął całe polskie społeczeństwo tych Ziem do zrealizowania zasad tworzącej się organizacji.

LEGION ŚLĄSKI

Legion Śląski w Łodzi wita najgorecej hasło zjednoczenia całego narodu przy sztandarze wojskowym w pracy nad wychowaniem obywatelskim i utworzeniem siły gospodarczej kraju.

WETERANI POWSTAŃ NARODOWYCH

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. — Zarząd Główny (Poznań):

„Panie Pułkowniku! Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań R. P. 1914—19 r. obejmującego w 268 kołach na terenie ziem zachodnich i dalszych częściach kraju ogółem 24.680 członków b. powstańców wielkopolskich i niepodległościowców ziem zachodnich, na dzisiejszym swym posiedzeniu po zaznajomieniu się z treścią deklaracji ideowo-politycznej Pana Pułkownika, uchwalił jednomyślnie powitać fakt powstania obozu zjednoczenia Narodu Polskiego i zgłosić swe współdziałanie w powyższym kierunku. Łączymy przy tej sposobności wyrazy głębokiego szacunku i poważania oraz serdeczne żołnierskie i powstańczo-weterańskie pozdrowienia „Wolność".

OCHOTNICY

Związek b. Ochotników Armii Polskiej, Zarząd Główny:

„Z radością witamy fakt tworzenia przez Pana Pułkownika obozu konsolidacji narodowej, wierząc głęboko, że ogłoszony program na szerszej płaszczyźnie społecznej zgromadzi przy wspólnym stole wszystkich obywateli dobrej woli, którzy nie bacząc na drugorzędne dzielące ich różnice potrafią obudzić w sobie ducha ofiarności i zadać kłam przysłowiowej kłótliwości Polaków".

Z. O. R.

Zarząd główny Zw. Oficerów Rezerwy R. P. ogłasza następujące pismo do P. Marszałka Rydza-Śmigłego:

„Wysłuchaliśmy z głębokim przejęciem przemówienia płk. Adama Koca, komendanta bratniej organizacji, t. j. Zw. Legionistów Polskich, a w szczególności jego deklaracji, opartej na idei konsolidacji społeczeństwa. A ponieważ jesteśmy organizacją, która stale przez cały okres swego piętnastoletniego istnienia stała wytrwale na stanowisku, że wielkość państwa zależy od skupienia całego narodu, oświadczamy niniejszym swój uroczysty akces do akcji konsolidacji społeczeństwa przy sztandarze wojskowym, wzywając równocześnie wszystkich swoich członków do jak najbardziej intensywnej pracy nad wyszkoleniem wojskowym. wychowaniem obywatelskim oraz wzmożeniem polskiej siły gospodarczej, wychodzimy bowiem z założenia, że tylko koncentracja i właściwe wykorzystanie wszystkich swobodnych sił twórczych całego społeczeństwa może stać się podstawą wieczystej wielkości i niewzruszalnej siły Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Prezes: (—) Dr R. Górecki gen. bryg.

Sekretarz generalny: (—) M. Berger, por. rez.

REZERWIŚCI

Zarząd Główny i Komenda Główna Związku Rezerwistów oraz Rada Główna Rodziny Rezerwistów na wspólnym nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 25 lutego b. r. uchwaliły jednogłośnie następującą rezolucję:

„Związek Rezerwistów, w myśl wskazań Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jednoczy od lat dwunastu obywateli Rzeczypospolitej w imię służby na rzecz wielkości i potęgi Państwa.

Organizacja nasza, będąca przedłużeniem armii czynnej i pracą swą wzmacniającą moralne i fizyczne siły obronne naszego Państwa, — gotowa jest spełnić każdej chwili rozkazy Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Idąc drogą dotychczasowych swoich dążeń i czynów, Związek Rezerwistów wzywa wszystkich swych członków do zajęcia czynnej postawy we współdziałaniu z płk. Adamem Kocem dla dokonania zjednoczenia społeczeństwa w myśl najwyższych interesów Narodu i Państwa".

INWALIDZI

Wydział wykonawczy zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. ogłosił deklarację, w której m. in. podaje:

„Wierni tradycji żołnierskiej i wykonywanym obowiązkom obywatelskim wobec Rzeczypospolitej Polskiej, inwalidzi wojenni, zrzeszeni w Związku Inwalidów Wojennych R. P., oświadczają, że nakazowi Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, jako karni żołnierze i obywatele szczerze służyć będą.

Dobro i potęga Rzeczypospolitej Polskiej i wielka misja narodu polskiego, wskazana w deklaracji ideowej płk. Adama Koca, stanowiły dla nas zawsze i nadal stanowić będą podstawę naszej działalności indywidualnej i zbiorowej.

Wydział wykonawczy zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. wzywa przeto wszystkie oddziały związku i członków do ofiarnego wysiłku w celu zrealizowania tej wielkiej idei zjednoczenia narodu polskiego."

JAK JECHAĆ NA TARGI PRASKIE I WIEDEŃSKIE

Targi Praskie i Wiedeńskie, dwie wielkie imprezy o znaczeniu gospodarczym międzynarodowym, odbywają się mniej więcej równocześnie. Wobec tej zbieżności obu terminów, Orbis urządza w dniach 6 — 14 marca komfortową wycieczkę do Pragi i Wiednia, dostarczając uczestnikom pełnych świadczeń turystycznych, a więc przejazdy od granicy Państwa (Zebrzydowice) i z powrotem do granicy, paszport, legitymację Targową, mieszkanie i utrzymanie w bardzo dobrych hotelach, zwiedzanie obu miast i t. d.

Cena uczestnictwa od Zł 285.

Dla fachowców interesujących się Targami Praskimi, jak kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, urzędnicy handlowi, zorganizował Orbis w okresie od 7 — 14 marca przejazdy indywidualne do Pragi od granicy państwa i z powrotem. Cena przejazdu obejmująca także paszport, wizy, legitymację targową, wynosi od Zł 100.

Zapisy na wycieczkę i przejazdy indywidualne przyjmują placówki Orbisu do dnia 2 marca.

Jak to było na Kongresie berlińskim

Wywiad z przewodniczącym delegacji polskiej posłem Wagnerem

Czytelnicy „Narodu i Wojska" znają już z poprzednich numerów genezę Kongresu „Stałej Komisji Współpracy b. Kombatantów", odbytego niedawno w Berlinie — co zwalnia nas od obowiązku informowania o wszystkim od początku. Podamy więc tylko to, czego mogliśmy się doczytać w depeszach kongresowych PAT-a.

Źródłem naszych dzisiejszych rozważań będzie najbardziej miarodajna osobistość, bo poseł mjr. Wagner, który, stojąc na czele delegacji polskiej, zabierał głos w jej imieniu. Poseł Wagner może tym lepiej określić swe wrażenia, że Kongres berliński nie był dlań nowością, gdyż już 29 razy bywał na takich zagranicznych podróżach w sprawach kombatanckich, biorąc udział w kongresach Fidac'u i Ciamiac'u, oraz będąc zapraszanym na kongresy organizacji kombatanckich we Francji, Rumunii, Jugosławii, Łotwie, Estonii itp.

Kongres berliński był — jak wiadomo — poprzedzony wstępną konferencją kombatantów 14 państw, na której uchwalono tylko rezolucję o potrzebie powołania do życia „Stałej Komisji Współpracy b. Kombatantów", a dopiero w Berlinie doszło do skutku zorganizowanie tej Komisji i uchwalenie statutu.

Zapytujemy tedy posła Wagnera przede wszystkim o szczegóły z tej dziedziny i dowiadujemy się, że statut jest dość luźny i oparty jest na ogólnych zasadach.

CELE STAŁEJ KOMISJI

— Celem Stałej Komisji — mówi poseł Wagner — jest głoszenie idei pokojowej z wykluczeniem wszelkiej polityki. Odnosi się to zwłaszcza do polityki wewnętrznej każdego państwa, które jest jego własnością i nie może być przez drugich krytykowaną, ani też narzuconą jako hasło społeczne — polityczne dla innych krajów.

Znaczy to — dopełniamy sobie w myśli — że ani faszyzmu, ani hitleryzmu nie będzie można za pośrednictwem Stałej Komisji propagandować.

— Które kraje poza Fidac'iem zgłosiły swe przystąpienie?

— Niemcy, Austria, Węgry, Bułgaria — odpowiada poseł Wagner.

— Brak więc jeszcze Turcji, jeśli idzie o t. zw. państwa centralne z wielkiej wojny.

— Przystąpienie Turcji jest spodziewane, podobnie jak i Japonii.

ORGANIZACJA

Jaka jest organizacja władz Stałej Komisji?

— Na czele stoi prezes, wybierany co roku kolejno z innego narodu, przy czym nie można być ponownie wybranym. Biuro Komisji jest bardzo skromne, gdyż prócz prezesa wchodzi w skład jego tylko sekretarz. Do zarządu wchodzi nadto 14 wiceprezesów, którymi są prezesi sekcyj narodowych. Żadna nowa organizacja kombatancka nie może być przyjęta do Stałej Komisji bez zgody Sekcji Narodowej danego kraju. Siedzibą Biura jest to państwo, z którego pochodzi każdorazowy prezes i ten kraj pokrywa bieżące koszty Biura, gdyż składek żadnych się nie pobiera. Zarząd będzie się zbierać 2 razy na rok, a raz obradować będzie Kongres, na który każda sekcja narodowa wyśle 3 delegatów i 2 zastępców.

— Czy wybrano już zarząd?

— Prezesem został kol. Delcroix, niewidomy i bezręki inwalida, włoski, tegoroczny prezes Fidac'u. Sekretarzem pułkownik angielski Crosfield, prezes honorowy Fidac'u. Wiceprezesem z ramienia sekcji narodowej polskiej jest nasz generał Górecki, cieszący się w całym świecie kombatanckim wielką sympatią. Miałem tego dowody — mówi poseł Wanger — gdy wygłaszając na inauguracji Kongresu przemówienie w imieniu delegacji polskiej, powitałem Kongres w imieniu gen. Góreckiego. Przerwano mi wtedy żywymi oklaskami.

DEKLARACJA POLSKA

— Czy Pan Poseł składał w tym przemówieniu jaką deklarację?

— Przede wszystkim zadeklarowałem nasze pozytywne stanowisko wobec tworzenia Stałej Komisji. Oświadczyłem następnie, że Polska zawsze była krajem, który bronił kultury i cywilizacji przed barbarzyńcami ze wschodu. Także i dziś, mimo, że jesteśmy w trudnym położeniu geopolitycznym, rola nasza nie będzie ograniczać się do bezpieczeństwa własnego kraju, lecz i do bezpieczeństwa całej Europy. Do każdej idei pokojowej przyłączamy się najchętniej, mając za sobą przeszłość na terenie Fidac'u, współpracując najściślej z Francją, Belgią, Anglią, ze Słowianami Południa. Złożyłem także podziękowanie Oberlindoberowi za to, że w ustroju nowej Rzeszy uznał za wskazane nawiązać kontakt z kombatantami wszystkich krajów.

— Dlaczego Oberlindober nie przewodniczył na Kongresie berlińskim, tylko książę Coburg-Gotta?

— Koburg zastał przez Hitlera zamianowany szefem wszystkich Kombatantów niemieckich dla sprawy porozumień międzynarodowych, a Oberlindober jest szefem inwalidów wojennych, których związek liczy milion 200 tys. członków.

— Czy to największa organizacja kombatantów niemieckich?

— Nie. Większy jest „Küffhänserbund", do którego należą wszyscy b. wojskowi bez względu na rangę. Podobno jest ich blisko 2 miliony. Najmniejszy jest związek oficerów rez.

ROZMOWA Z HITLEREM

— Słyszałem, że Pan miał dłuższą rozmowę z kanclerzem. Czy możnaby ją odtowrzyć, bo o tym nie było w żadnych telegramach?

— Spróbuję — odparł chętnie poseł Wagner i z zadziwiającą pamięcią, wysubtelnioną u ludzi, pozbawionych wzroku począł całymi zdaniami dyktować przebieg tej niezwykłej rozmowy.

— Kanclerz Hitler — rozpoczyna opowiadać mój czcigodny rozmówca — odbywał kolejno rozmowy z delegacjami. Gdy przyszła kolej na nas, dałem wyraz zadowoleniu, że stosunki między oboma naszymi państwami układają się poprawnie i nawiązałem do tego, że właśnie w Polsce bawi premier pruski gen. Göring na polowaniu.

Hitler wtedy zauważył, że na oficjalnych konferencjach dyplomatycznych jest rzeczą niemożliwą w ciągu 20 — 30 minut rozstrzygać jakiś ważny problem. Natomiast bliższe zetknięcie się kierowniczych mężów stanu na gruncie towarzyskim w ciągu kilku dni stanowi platformę do porozumienia się w ważnych sprawach państwowych.

W tym miejscu red. Smogorzewski po dziennikarsku zaskoczył Hitlera pytaniem. jak zapatruje się na sprawę hiszpańską?



U premiera Göringa

Od lewej: Göring wita się z feldmarszałkiem węgierskim hr. Takache Tolvay. W głębi prezes Fidac'u Delcroix. Dalej w kierunku na prawo: poseł Wagner, pos. Walewski, red. Smogorzewski i profil mjr. Ludygi-Laskowskiego

Na to Hitler oświadczył, że jego zdaniem, interwencje państw obcych tylko przedłużają wojnę. Gdy z obu stron frontu dochodzić będą nowe oddziały obcych wojsk — to wojna będzie się przedłużać, wobec czego należy Hiszpanom samym pozostawić rozstrzygnięcie. Zdaniem Hitlera Hiszpania powinna być państwem narodowym, gdyż tylko w tym ustroju utrzymywać będzie mogła należyty kontakt kulturalny i gospodarczy z innymi krajami. Rzeszę Niemiecką obchodzi ta sprawa z tego powodu, że rozwinięty był w dość znacznym zakresie handel między Hiszpanią a Niemcami i że w Hiszpanii przebywało około 15 tys. Niemców jako reprezentantów handlu i przemysłu niemieckiego.

Rzesza nie ma zainteresowania ani w Maroko, ani też w zagadnieniach kolonialnych, aczkolwiek sprawa surowców nie jest obojętną dla życia gospodarczego Niemiec.

Nie mogę przesądzać — mówił Hitler — w jaki sposób sprawa surowców dla Niemiec będzie rozstrzygnięta, nie mniej jednak jest to problem bardzo ważny, który prędzej, czy później będę musiał rozstrzygnąć.

Teraz z kolei podjął rozmowę poseł Wagner i nawiązując do spraw o charakterze międzynarodowym, poruszył treść ostatniego przemówienia Hitlera w Reichstagu. Poseł Wagner stwierdził. że opinia całego świata z żywym zainteresowaniem, a nawet w napięciu czeka na te deklaracje polityczne. Opinia polska mowy te śledzi z niemniejszym zainteresowaniem, jednakże spokojnie, gdyż wie o tym, że zagadnieni wzajemnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami zostało uregulowane w postaci paktu, zawartego przez Marszałka Piłsudskiego z Hitlerem.

Kanclerz Hitler, usłyszawszy nazwisko Józefa Piłsudskiego, z wielkim entuzjazmem wyrażał się o historycznej roli Wielkiego Marszałka, mówiąc o Jego misji nie tylko dla Polski, ale i dla Europy.

Zdaniem Hitlera porozumienie takie między dwoma naszymi narodami mogło nastąpić tylko dzięki temu, że Polska miała tak wielkiego Człowieka. Gdyby o sprawach tych rozstrzygać miały z obu stron — mówił Hitler — parlamenty, lub partie polityczne, to porozumienie byłoby niemożliwe.

W odpowiedzi na to oświadczenie poseł Wagner zauważył, że Polska ma spadkobiercę Marszałka Piłsudskiego w osobie Marszałka Śmigłego-Rydza, który jako najbliższy Jego współpracownik i jako obdarzony zaufaniem całego narodu polskiego daje gwarancję właściwego kierownictwa Polską.

Hitler odpowiedział jeszcze, że do faktu tego przywiązuje bardzo wielką wagę i że nie tylko spodziewa się, ale i wierzy, że to się zrobi („es wird gemacht").

ZNACZENIE KONGRESU

Zdobywszy tę najciekawszą część wywiadu, nie chcę już dłużej męczyć posła Wagnera dalszymi pytaniami, choć nie jedno jeszcze ciśnie się na usta i proszę tylko o zreasumowanie wrażeń z Kongresu, jak określić można znaczenie tego rodzaju zjazdów dla kombatantów i dla Polski w szczególności?

Kongresy międzynarodowe — mówi p. Poseł — mają duże znaczenie, bo są terenem spotkań i porozumień kombatantów z obu stron linii bojowej czasu wojny. Czy nowa organizacja odegra poważniejszą rolę, trudno z góry przesądzać. Jednakże udział Polski w takich Kongresach daje tę praktyczną korzyść, że są one dla opinii publicznej niejako sprawdzianem naszej polityki zagranicznej i wielkiego znaczenia i roli, jaką Polska odgrywa na szachownicy międzynarodowej.

— Ostatnie pytanie Panie Pośle: jak odnosiły się do delegacji polskiej inne delegacje narodowe?

— Toczyliśmy rozmowy z całym szeregiem kolegów. Wynieśliśmy dużo serdeczności z Francuzami w bardzo miłej atmosferze na temat naszej wzajemności i przyjaźni. Sympatycznie odnoszą się do nas delegaci angielscy Abbot, Crosfield, Braun, którzy już byli w Polsce. Podobnie było z Jugosłowianami. Natomiast bardzo nieswojo na tym terenie czuła się delegacja czechosłowacka...

Nie czas już było na dalsze przedłużanie wywiadu tym bardziej, że w całym bufecie sejmowym, (gdzie odbywał się ten wywiad), zaczęły przeraźliwie dzwonić dzwonki marszałkowskie na znak, że posiedzenie się rozpoczyna.

Poseł Wagner bardzo obowiązkowy, nie darował by mi tego. gdybym go jeszcze dłużej zatrzymywał — i tak trwała ta rozmowa nasza dłużej, niż godzinę. Że się opłaciła i dla mnie i dla Was kochani Czytelnicy — chyba nie wątpicie.

Wł. D.-W.

WYCIECZKA NA TARGI WIEDEŃSKIE

Z okazji Targów Wiedeńskich wyrusza z Polski wycieczka organizowana przez Izbę Handlową Polsko-Austriacką w porozumieniu z Orbisem, który załatwia techniczną stronę wycieczki i przyjmuje zapisy w swoich placówkach do dnia 1 marca b. r.

Wycieczka trwa od 6 — 14 marca. Udział w wycieczce kosztuje od zł. 135. przy podróży III klasą od granicy (Zebrzydowice) do Wiednia i z powrotem do granicy, z dopłatą za paszport, wizy, legitymacją targową, oraz z opieką przewodnika. To samo przy podróży II klasą — zł 155.—

Na życzenie organizuje Orbis w Wiedniu pobytu w hotelach i zwiedzanie miasta dla uczestników wycieczki.

Gospodarczy charakter tej wycieczki czyni ją specjalnie interesującą dla kupców, przemysłowców, techników i handlowców.

Dorobek 3-letniej pracy Sekcji kult.-społecznej

Zebranie Sekcji Kulturalno Społecznej Federacji P. Z. O. O. odbyte w dn. 20 b. m. w lokalu Gospody przy ul. Brackiej było niezmiernie interesujące.

Przewodniczący Komisji Świetlicowej p. poseł S o s i ń s k i w bardzo ciekawie ujętej prelekcji omówił zagadnienie świetlic i rolę, jaką spełniają w życiu kulturalnym każdej organizacji.

Omówiono sprawę ogródków działkowych, poruszono szereg aktualnych zagadnień. Bezwątpienia jednak największe zainteresowanie i najżywszy aplauz wywołało sprawozdanie z działalności Sekcji Kulturalno Społecznej za okres 3 letni t. j. od roku 1933 do chwili obecnej. Sprawozdanie to będące ilustracją trzyletniego dorobku pracy niestrudzonej przewodniczącej Sekcji p. płk. Aleksandry Z a g ó r s k i e j, która obecnie porzuca kierownictwo Sekcji Kulturalno-Społecznej Okręgu Warszawskiego, aby objąć identyczne stanowisko w Zarządzie Głównym Federacji, wywołało wśród zebranych delegatów szczery odruch wdzięczności.

Odruchowi temu dał wyraz przewodniczący zebrania, prezes Okręgu Stol. Federacji p. prezydent O ł p i ń s k i, składając na ręce p. płk. Zagórskiej w imieniu wszystkich obecnych i nieobecnych b. żołnierzy wyrazy głębokiej czci i prawdziwej wdzięczności. Jednocześnie p. prez. Ołpiński, serdecznie powitał wchodzącą do Zarządu Okr. Stoł. na miejsce p. Zagórskiej, p. por. J a n o t ę, podkreślając że znana energia i wielkie jej doświadczenie, gwarantują dalszy pomyślny rozwój. tak szczęśliwie przez p. płk. Zagórską prowadzonej pracy na terenie Okręgu.

*

Sekcja Kulturalno-Społeczna której działalność na przestrzeni trzech ostatnich lat przedstawiamy czytelnikom w obszernym streszczeniu, zorganizowana została latem 1933 roku i postawiła sobie jako cel zespolenie związków w ideowej, bezinteresownej i pożytecznej pracy.

Praca ta rozwijała się w dwóch kierunkach, a mianowicie: pomocy bezrobotnym i niezdolnym do pracy kombatantom, oraz opieki nad dziećmi, b. kombatantów. Suchy rezultat pracy, nie obrazujący zresztą tego wszystkiego co Sekcja dla b. wojskowych uczyniła, przedstawia się pod względem cyfrowym jak następuje:

OPIEKA NAD DOROSŁYMI

Gospody Federacyjne przy ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich, wydały od 1. 10. 1933 do 1. 1. 37 roku obiadów bezpłatnych 260.021, płatnych i ulgowych 139.490, co kosztowało 288.841. W tym samym okresie udzielono pomocy zimowej w formie kartofli, węgla. chleba, pieniędzy na komorne i t. d. na ogólną sumę 38593 zł. Zorganizowano pomoc lekarską, Komisja lekarska pod kierownictwem dr. Kalińskiego, mając do dyspozycji 15 lekarzy, oraz zapasy materiałów aptecznych, udziela porad lekarskich oraz wydaje recepty na bezpłatne lekarstwa. Wyjednano dla b. wojskowych bezpłatne kąpiele w następujących zakładach: Ośrodek Zdrowia — Puławska 91, ośrodek zdrowia— Grochowska 36, Miejskie Zakłady Sanitarne — Spokojna 15. Przy obu Gospodach zorganizowano kosztem 4.217 zł. świetlice zaopatrzone w pisma codzienne i ilustrowane, gry towarzyskie, radio i t. d. Stworzono bibliotekę bezpłatną złożoną z przeszło 1000 tomów. z której korzysta przeszło 400 osób. Rok rocznie urządzane są dla najbiedniejszych członków Związku „gwiazdki" i „święcone", których koszt doszedł do 10.000 zł. Sekcja uzyskała od Komisariatu Rządu teren 3 ha, na którym zorganizowano ogródki działkowe po 400 mtr. kw. każdy. Dotychczas ogródków tych jest 25, zaś w roku bieżącym, po zniwelowaniu reszty terenu liczba ich wzrośnie do 50.

Omawiając pracę Ogródków Działkowych niepodobna ominąć jeszcze jednej ważnej zdobyczy Sekcji w tej dziedzinie, mianowicie — niedawno założonych ogrodów w Radości na terenie blisko sześciomorgowym. Rośnie już tam obecnie kilkaset szlachetnych drzew owocowych, jest cieplarnia. sto skrzyń inspektów i parę własnych domków, zamieszkałych przez bezrobotnych i bezdomnych członków Federacji, którzy chętnie za niewielką opłatą zabrali się do pracy na własnym już gospodarstwie.

Ogrody w Radości zosały założone z myślą o budowie na tym terenie schroniska dla niezdolnych do pracy i kolonii dla dzieci. Obecnie zaś już w ciągu bieżącego roku nasze Gospody będą czerpać z tych ogrodów warzywnych jarzyny, których tak wiele zużywają.

Wracając do sprawy budowy schronisk, należy z całym naciskiem stwierdzić, i sprawa ta jest bardzo pilna, bo z każdym rokiem przybywa coraz więcej byłych uczestników walk o Niepodległość, niezdolnych, względnie mało zdolnych do pracy zawodowej.

Schroniska te winny być połączone z warsztatem pracy, bo tylko w ten sposób mieszkańcy będą związani ze schroniskiem i będą czuli się w nim dobrze. Tyle nasuwa się projektów: hodowla zwierząt futerkowych, przetwory owocowe i warzywne, pszczelarstwo, jedwabnictwo i t. p.

Drugie tego rodzaju schronisko winno powstać na innym bardzo pięknym terenie, stanowiącym również już własność Federacji, a mianowicie w Kowańcu pod Nowym Targiem. Jest wiele pięknych miejscowości w Polsce, ale mało jednak tak pięknych jak Kowaniec, położony na południowym zboczu pasma gór „Gorce", równoległego do Tatr o 20 km. odległości od nich. Orkan mówi o Gorcach; że są one jakby specjalnie stworzoną przez Boga platformą do podziwiania cudnej panoramy Tatr. Istotnie widać stąd całe ich pasmo od czeskich Tatr aż po Chochołów i dalej Beskid z Babią Górą, widać także Pieniny z całą doliną Dunajca, a wszystko z przedziwną plastyką i siłą rysuje się w dni pogodne na tle górskiego błękitu. Od wiatrów zimnych osłaniają Kowaniec Gorce — wiatry halne niedocierają tam prawie i dlatego ilość dni słonecznych jest bezporównania większa, aniżeli w niedalekim Zakopanem. Olbrzymie lasy, jakiemi pokryte są Gorce, dostarczają jagód i grzybów w ogromnej ilości. Ziemia jest urodzajna i owoce doskonale się udają. Te warunki sprawiają, że Kowaniec jest naprawdę uroczym zakątkiem Poski, posiadającym wielkie szanse rozwoju.



Na Kowańcu

Federacja cieszy się, i szczyci tym, że na pięknym Kowańcu posiada własne domy i ogrody, otoczone szumiącymi potokami górskimi, na których został przez nas wybudowany obszerny basen kąpielowy. Domy te przeznaczone są w lecie na kolonie dla dzieci Federacyjnych i wielka ich gromada spędza tam corocznie wakacje. Zimą, ze względu na pierwszorzędne tereny narciarskie, wyjeżdżają na Kowaniec chętnie również i dorośli. Kolonia staje się domem wypoczynkowym dla naszych kolegów, spędzających coraz liczniej tam swój urlop zimowy.

Zawdzięczając nadzwyczaj obywatelskiemu i społecznemu stanowisku Gminy w Nowym Targu posiadłość nasza wzbogaciła się bardzo, bo zyskała piękny, obszerny dom nowy, do budowy którego przyczyniła się w dużej mierze Gmina.

Przełożony tej Gminy p. Dr. Stachoń nie oszczędził bardzo dużego osobistego wysiłku, ażeby nam śpieszyć z pomocą i radą, a nie było prawie dnia i to nawet w najgorszą pogodę, abyśmy nie widzieli Pana Burmistrza przy budującym się domu. Nie trzeba się zbytnio martwić Polską, jeżeli społeczne poczynienia spotykają się z takim zrozumieniem i dobrą wolą w najdalszych zakątkach kraju.

Tam właśnie przy tej pięknej kolonii pragnęliśmy mieć także i schronisko dla weteranów naszych walk o Wolność. Należy się spodziewać, że byłoby im na Kowańcu nie tylko zdrowo, ale i miło i radośnie. Patrzyliby na radość młodego pokolenia, które korzystałoby z owoców ich pracy w ogrodach. Z prac podjętych już obecnie przez Sekcję należy jeszcze zastanowić się dłużej nad nową placówką w Jastarni na Helu. Przystąpiliśmy właśnie do budowy kolonii dla dzieci na terenie otrzymanym od Gminy Jastarnia.

Wobec tego, że klimat półwyspu znakomicie wprost wpływa na zahartowanie i rozwój dzieci, a bliższe zapoznanie się z morzem polskim będzie dla dzieci naszych przybywających tu zdaleka nieocenioną wprost wartością.

Federacja i do tej pracy przystępuje z zapałem i wiarą, w to że tworzy nową rzecz dobrą. Kolonia ta będzie przeznaczona dla 200 dzieci i wraz z budynkiem gospodarczym kosztować ma 60.000 złotych. Projekty wykonał inż. arch. Prochasko z Gdyni, który kieruje także budową.

POMOC DZIECIOM I MŁODZIEŻY

Świetlice dla dzieci i młodzieży Sekcja utrzymuje trzy — przy ulicy Brackiej Nr 1, w Alejach Jerozolimskich 47 i na Grochowie. Obok dożywiania i odrabiania lekcji, w świetlicach prowadzone są roboty introligatorskie, hafciarskie, czytelnictwo, gry i zabawy. Koszt wraz z kierownictwem za okres sprawozdawczy do dn. 1. I. 37 r. wyniósł bez lokalu, światła, opału i administracji zł 10.989.

Corocznie urządza się dla dzieci gwiazdkę, połączoną z zabawami oraz z rozdawnictwem paczek ze słodyczami i odzieżą. Dotąd korzystało z tej imprezy zgórą 4.000 dzieci. Koszt urządzenia gwiazdki wyniósł złotych 7.487.

Pomoc lekarska zorganizowana została od r. 1935 w formie utworzenia przy świetlicy dla dzieci Poradni Lekarskiej, w której stała lekarka chorób dziecięcych udziela bezpłatnie porad dzieciom bezrobotnych członków, dla których wydawane były odpowiednie leki, pożywki, intensywne odżywianie i tran, wszystko zgodnie za zaleceniem lekarki.

Kolonie letnie dla dzieci prowadzone są od r. 1934. Pierwotnie utworzono dwie kolonie: nad morzem w Jastarni i w Przetyczy. W roku następnym 1935 przybyła kolonia na Kowańcu w Nowym Targu, w r. 1936 w Otwocku.

W przeciągu tych 3-ch lat przebywało na koloniach Federacji PZOO z górą 2.600 dzieci, a koszt prowadzenia ich wyniósł 147.412 zł.

W organizowaniu kolonii Sekcja Kult.-Społeczna dąży do zapewnienia dzieciom jak najlepszych i najzdrowotniejszych warunków przez wybór najbardziej klimatycznych miejscowości, racjonalne odżywianie, zachowanie higieny życia codziennego oraz zapewnienie opieki wychowawczej drogą odpowiedniego doboru i szkolenia personelu wychowawczego.

ORGANIZACJA NOWYCH PLACÓWEK W WOJEWÓDZTWACH

Po zorganizowaniu pomocy członkom sfederowanym i ich rodzinom na terenie Warszawy, Sekcja Kult.-Społeczna przystąpiła w ub. roku do przeprowadzenia podobnej akcji na terenie Wojewódzkich Federacyj. W roku ubiegłym założono Gospodę i Świetlicę w Wilnie oraz w Poznaniu. W Wilnie obok żywienia bezrobotnych w Gospodzie prowadzona jest akcja świetlicowa dla dorosłych i dzieci. Tamtejsza Sekcja Kult.-Społeczna z panią dr. Chrzelską na czele zajmuje się również gorliwie wysyłaniem dzieci na kolonie federacyjne.

Gospodą w Wilnie zajmuje się Zw. Legionistek Polskich, a przewodnicząca Zw. pani mgr. Smoterowa i sekretarka p. Tatomir wkładają dużo pracy i wysiłku w powyższą działalność społeczną.

Następne placówki tworzyć się mają w Gdańsku, Nowym Porcie, Zoppotach, Toruniu, Lwowie, Łodzi, Tarnopolu, Pińsku.

W Gdańsku i Zoppotach jest już ta akcja zapoczątkowana przez urządzenie dla wszystkich dzieci Gwiazdki.

Ze względów politycznych fakt ten ma doniosłe znaczenie, bo po raz pierwszy Polacy zamieszkujący w Gdańsku i Zoppotach mieli możność zetknąć się bezpośrednio z przedstawicielami naszych władz.

Reasumując powyższe, można stwierdzić, że praca Federacji w dziale kult.-społecznym znajduje się na właściwej drodze rozwoju.

Wierzymy, że praca ta trwać i rozwijać się będzie długo i będzie promieniować na całe społeczeństwo przez piękne i użyteczne swe placówki.

Przy Sekcji Kult-Społ. Fed. powstało Koło Szachistów. Zapisy przyjmowane są w lokalu Gospody, Bracka 1. Szczegóły na miejscu.

Z. O. R.

Koło Warszawskie

Walne zgromadzenie członków Koła warszawskiego ZOR. odbędzie się w dniu 6 marca br. (sobota) w sali przy ulicy Karowej Nr 31 (Warszawskie Towarzystwo Higieniczne) o godz. 18 m. 30 w pierwszym terminie.

Na porządku dziennym: 1. Zagajenie; 2. powołanie prezydium zgromadzenia; 3. odczytanie protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia; 4. sprawozdanie zarządu; 5. sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6. dyskusja nad sprawozdaniami i ich zatwierdzenie; 7. budżet na rok 1937; 8. wybory: a) prezesa, wiceprezesów, członków zarządu Koła oraz zastępców; b) komisji rewizyjnej; c) delegatów na Okręgowy Zjazd; 9. wnioski członków.

W razie nieprzybycia w pierwszym terminie wymaganej statutem ilości członków, zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 19-ej w tym samym lokalu, bez względu na ilość obecnych.

Koło w Sanoku

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Koło Sanok, rozpoczął w okresie zimowym 1937 ożywioną akcję, w zakresie szkolenia oficerów rez. i przygotowywania do czekającego ich zadania na wypadek wojny.

Wykład inauguracyjny wygłosił dn. 12 stycznia b. r. kpt. Suda Marian na temat zmian organizacji uzbrojenia, wskazując na wyniki w kierunku motoryzacji armii. Po przerwie omawiano sprawę O. P. L. Gaz.

W dalszym ciągu wieczorów dyskusyjnych p. kpt. Mróz Władysław, wygłosił prelekcję na temat znaczenia łączności dla dowodzenia. Wykład bogato uzupełniony wykresami zobrazował pracę łączności na poszczególnych szczeblach dowodzenia. Po przerwie odbył się pokaz sprzętu łączności używanego w armii.

Dnia 28 stycznia p. mjr. Matuszek Jan prowadził nadzwyczaj interesujące ćwiczenia aplikacyjne na mapie. Pochyleni nad mapą koledzy wydawali rozkazy i rozwiązywali stworzone przez prelegenta sytuacje jak gdyby ćwiczenie nie odbywało się w lokalu zamkniętym. Wydawało się, że akcja toczy się w warunkach rzeczywistych na prawdziwym teatrze wojny.

Mgr. Kazimierz Lisowski
podchor. rez.

Uroczystości Zw. Żołnierzy I Korp. Pol. Wsch.

W dniu 21 bm. odbył się obchód 19-ej rocznicy odparcia bolszewików na terenie Mińska-Litewskiego, oraz walne zgromadzenie członków Okręgu Stołecznego Zw. Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Uroczystość rozpoczęła się wysłuchaniem mszy św., którą celebrował ks. prałat dr. Około-Kułak. Po nabożeństwie złożono wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy I Korpusu Wojska Polskiego na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Następnie w Oficerskim Kasynie Garnizonowym, gdzie zgromadziły się reprezentacje związków historycznych ze sztandarami, odbyła się akademia.

Za stołem prezydialnym zasiedli pp. gen. Skierski, ks. prałat dr Około-Kułak, p. hr. Z. Wielopolska, płk. W. Podgórski, prezes Zarządu Głównego Zw. Żołnierzy I Polsk. Korpusu Wschod., mjr. St. Bolesławski, — prezes Okręgu Stołecznego, kpt. Grzegorzewski Tadeusz, prezes Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Prezes Bolesławski w krótkich słowach przedstawił historię I Korpusu Wschodniego, po czym kolejno przemawiali członkowie Prezydium, m. i. gen. Skierski, który jednominutową ciszą wezwał zebranych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Następnie w krótkich słowach porównał duszę żołnierza do motoru, która nigdy się nie zmienia, wiecznie pała miłością ku Ojczyźnie, trzeba tylko, żeby się oczyściła, wyszlachetniała a wówczas stanie się ideałem, którego nikt nie załamie. Mówca na zakończenie wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Naczelnego Wodza i Wojska Polskiego.

Po Akademii odbyło się Walne Zgromadzenie, na które przybyło około 120 członków, oraz delegaci Oddziałów.

Zgromadzenie zagaił prezes Zarządu Stołecznego mjr. St. Bolesławski, witając wszystkich zebranych kolegów.

Przewodniczący płk. W. Podgórski, życzył mającym się odbyć obradom przejęcia się chwilą potrzeb kraju przez wzgląd nie tylko na sytuację zewnętrzną, lecz i na ideę wysiłków dla dobra Rzplitej, po czym udzielił z kolei głosu prezesowi Bolesławskiemu, który wygłosił dłuższe przemówienie zapoznając zebranych z życiem wewnętrznym Okręgu Stołecznego.

Mówca podkreślił sprawę płacenia składek członkowskich, które są podstawą i fundamentem do istnienia tak ważnej placówki, jaką jest nasz Związek. Z radością podkreśla wysiłek i pełną poświęcenia pracę niektórych kolegów i wzywa innych kolegów do przyjścia z pomocą tym, którzy utracili pracę, wzywa do niesienia im braterskiej pomocy i nadal podzielania z nimi doli i niedoli żołnierza polskiego.

Następnie kol. prezes odczytał sprawozdanie Okręgu Stołecznego, a skarbnik kol. Rudnicki odczytał sprawozdanie finansowe, po czym przystąpiono do sprawozdania Komisji Rewizyjnej, które zostało przyjęte przez aklamację.

Na wniosek kol. Osady uchwalono absolutorium Zarządowi Stołecznemu.

Przewodniczący, udzielił następnie wyczerpujących informacji w sprawie dotychczasowych prac Reprezentacji Wschodu i poinformował, że wnioski, które wpłynęły do komisji, są wszystkie skrupulatnie przepracowywane i zakwalifikowane odsyłane do Komitetu. Na zakończenie płk. Podgórski złożył podziękowanie kol. Włodarczykowi Stefanowi za hojny dar w sumie 500 zł., złożony na zapoczątkowanie Historii I-go Polskiego Korpusu Wschodniego, oraz wezwał zebranych do wysłuchania przez radio deklaracji płk. Koca.

Na posiedzenie przybywa prezes Stołecznej Federacji wiceprezydent Ołpiński, który zostaje przez przewodniczącego zaproszony do prezydium.

Prezes J. Ołpiński serdecznymi słowami „Drodzy koledzy" rozpoczął swoje pełne koleżeńskiej szczerości przemówienie. Przytacza słowa gen. Góreckiego, prezesa Zarządu Głównego Federacji: „Jesteśmy wielką żołnierską rodziną". Celem więc żołnierza jest wytworzenie między sobą koleżeńskiej łączności, opartej na wspólnym zrozumieniu i serdeczności. Zaznacza dalej, że Zarząd Stołeczny Związku nawiązał już łączność z Federacją Stołeczną w osobie p. dyrektora kol. A. Piotrowskiego, który został wiceprzewodniczącym Komitetu Pomocy Zimowej przy Federacji Stołecznej. Mówca zaznacza, że b. Żołnierze Wschodu są „pogotowiem narodowym", czyli stoją uzbrojeni, zespoleni „w jedno ognisko" i gotowi bronić praw narodu z bohaterstwem godnym żołnierzy Korpusu.

Miło mi być na zebraniu I Korpusu, gdyż była to pierwsza jednostka bojowa, która rozpoczęła walkę z bolszewizmem. „Walka z bolszewizmem, to walka z komunizmem. W was tkwi zaczątek tej dzisiejszej walki". Mówca głęboko podkreśla patriotyzm żołnierza I Korpusu, który z zaparciem szedł mścić doznane krzywdy.

Jak bardzo przejął się prezes Ołpiński sprawami I Korpusu, niech świadczy fakt głębokiego wnikania w życie wewnętrzne Związku. „Przyrzekam wam, drodzy koledzy, że w Związku nie będzie bezrobotnych. — Tam, gdzie jest praca, czy może być brak kombatanta?" Przyrzekł osobiście przybyć do Związku, względnie posłać swego zastępcę i z każdym członkiem indywidualnie omówić potrzeby i kwalifikacje. Następnie prezes Ołpiński poinformował zebranych o powstaniu komisji, która będzie miała na celu egzaminowanie fachowców i wydawanie im świadectw, dla łatwiejszego zdobycia pracy. Na zakończenie mówca wzywa wszystkich kolegów do przybycia na zbiórkę alarmową w dniu 24 bm., celem pokazania społeczeństwu, że duch rycerski żyje w narodzie, że byli kombatanci czuwają i zawsze są gotowi bronić jego mienia. A co więcej hołdują słowom Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego: „Wolę widzieć ducha rycerskiego, niż żołnierza" i idą po linii Jego wskazań.

Po tym przemówieniu przewodniczący udzielił głosu kol. Dolińskiemu, który w krótkich słowach przedstawił zebranym zamierzenia Sekcji Motoryzacyjnej na przyszłość a więc:

1) badanie historii i zebranie dokumentów I-go Korpusu;

2) powołanie do życia 2 kursów: a) kursu na kierowników i majstrów garażowych, b) kurs elementarny jazdy;

3) powstanie Komisji, która będzie miała na celu zebranie funduszu na budowę samochodu pancernego, który zostanie ofiarowany Wojsku Polskiemu;

4) poradnia prawno-techniczna.

Kol. J. Hertz odczytał sprawozdanie z działalności Sekcji Rodziny Żołnierza I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Następnie zabrał głos kol. M. Białobrzeski, wzywając kolegów do powiększania grona mundurowych kolegów, po czym odczytał sprawozdanie Oddziału Reprezentacyjnego.

Przewodniczący udzielił głosu prezesowi Oddziału Częstochowskiego kol. Langowi, który zaprasza wszystkich kolegów na uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego Oddziału w dniu 2 maja 37 r.

Na zakończenie prezes Zarządu Stołecznego kol. mjr. Bolesławski odczytał preliminarz budżetowy na rok 1937, zaakceptowany przez zebranie w sumie zł 502.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebrani udali się na obiad koleżeński.

Wspomnienie Pomorza

o ś. p. Alfonsie Zgrzebnioku

Dnia 5 b. m. w Rybniku na Śląsku odbył się pogrzeb ś. p. Alfonsa ZGRZEBNIOKA b. wicewojewody białostockiego. Pogrzeb ten był manifestacją uczuć powstańców śląskich żywionych do zmarłego jako swego komendanta 1-go i 2-go powstania śląskiego.

Szeregi powstańców śląskich, a więc wspólne całej Polski szeregi niepodległościowe, dotknął bolesny cios. Ubył bowiem z tych szeregów Alfons Zgrzebniok, syn Ziemi Śląskiej, jako wierny żołnierz idei Wielkiego Marszałka, ofiarny bojownik ziem zachodnich o wolność i niepodległość Polski, wreszcie niestrudzony pracownik w walce o lepsze jutro Ojczyzny odrodzonej.

Ś. p. Alfons Zgrzebniok ofiarnie pracował również i na naszym Pomorzu w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, biorąc zarazem żywy i bardzo pożyteczny udział w życiu społecznym jako jeden z czołowych pracowników Federacji Pomorskiej P. Z. O. O. na stanowisku Prezesa Zarządu Głównego Powstańców i Wojaków O. K. VIII i wielu innych Związkach i organizacjach społecznych Ziemi Pomorskiej.

Cześć Jego pamięci!

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Pomorskiej Federacji P. Z. O. O.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Czyny obywatelskie w praktyce

Sprawa czynu obywatelskiego musi być stale utrzymywana w napięciu dyskusyjnym, gdyż grozi jej zupełnie poważne niebezpieczeństwo załamania się Kół, wmówienie w siebie, iż to co zrobiono jest czynem obywatelskim.

Zamiast podnosić wymagania stawiane pracom realizacyjnym czynu obywatelskiego, Koła podają w meldunkach wykonanie rzekomych czynów obywatelskich nieraz tak humorystycznych, że rodzi się pytanie — gdzie był wówczas referent wychowania obywatelskiego? gdzie był preezs i Zarząd Koła?

Koło podaje np., iż jako czyn obywatelski zapisano się do L. O. P. P. A czyż na wszystkich listach nie ma pieczęci „spełnij obowiązek — zapisz się do L. O. P. P.". W gazetach również są wezwania do spełnienia obowiązku złożenia datku na L. O. P. P. lub F. O. N. Tymczasem nasi członkowie uważają to za coś tak ciężkiego, iż nazywają to „czynem" obywatelskim.

Są Koła, które zbiórkę na Pomoc Zimową również nazywają „czynem obywatelskim", a nie spełnionym ludzkim obowiązkiem.

Znalazły się nawet Koła, które udział w koncentracjach (naszych ćwiczeń wojskowych) podciągają pod „czyn obywatelski". A przecież jest to normalny obowiązek organizacyjny.

Jeżeli dopuścimy do tego to dojdziemy do stanu obniżenia naszych prac z wychowania obywatelskiego. Nie zwalczając takich objawów położymy cały nasz wysiłek i obrócimy go na zabawę.

Może dojść do tego, że Koła będą nadsyłać meldunki, iż wypełniły czyn obywatelski, bo zapłaciły składki członkowskie, bo prowadzą ćwiczenia wojskowe i t. p.

Pozwólmy, aby Koła szukały tanich „czynów", a zaczną nam pisać, że członkowie Koła spełnili czyn obywatelski, bo zapłacili wszyscy podatki, bo wszyscy młodzi poborowi pojechali dobrowolnie, bez asysty policyjnej do swych oddziałów. Przyjdą meldunki, że Koła wypełniły czyn obywatelski bo jak była wycieczka to wszyscy wykupili bilety kolejowe.

Przykładów takich na szczęście jeszcze nie mamy, ale stoimy już obok nich. Meldunki o składkach na LOPP. i FON., Pomoc Zimową już są i stale napływają.

Obowiązki obywatelskie zawiera Konstytucja z dnia 26. IV. 35 r., a obowiązki organizacyjne nasz statut Związku Rezerwistów. Tylko to co zrobiliśmy w Kołach nad nasz obowiązek jest czynem obywatelskim.

Nie oszukujmy siebie i innych, że tak wiele czynów obywatelskich robimy. Odwrotnie robimy bardzo mało. To co jest „obowiązkiem" nazywamy „czynem obywatelskim", wywlekamy na szczyt naszych sprawozdań i chwalimy się obieleniem świetlicy, zrobieniem wieszaka i udziałem w koncentracji.

W kilkuset tysięcznej gromadzie zawsze się znajdą mniej lub więcej poważne niedociągnięcia i nie jest to żadną tragedią i nieszczęściem.

W Kołach Z. R. grupujących ludzi o różnych poziomach wykształcenia musi być i jest różny poziom inicjatywy „czynów obywatelskich". Ale gdzież jest referent wychowania obywatelskiego, który powinien z urzędu te minusy zamieniać na plusy. Gdzie kontrola Zarządu Koła? Dlaczego referent wychowania obywatelskiego przy Zarządzie Powiatowym Z. R. nie wkracza w te sprawy, a często nawet pokrywa się jego opinia z inicjatywą Koła jak np. w zrobieniu wieszaka? Co robią Zarządy Okręgowe, które na odprawach nie poruszają tych spraw w formie wyjaśnień i nakazów tam, gdzie wskazówka bywa lekceważona.

Prace „czynu obywatelskiego" jeszcze się lekceważy, jeszcze uważa się je za dopust Zarządu Głównego Z. R.

Należy jednak zauważyć, iż wykonywanie Programu Wychowania Obywatelskiego jest obowiązkiem organizacyjnym i czyn obywatelski musi być wykonywany i Zarząd Główny będzie i nadal sprawdzał czy „czyn obywatelski" został wykonany.

Inicjatywa „czynów obywatelskich" nie jest jeszcze zbyt bogata, bo zresztą nie może być od razu zbyt kolorowa.

Radzie Wychowania Obywatelskiego Z. R. wystarcza w pierwszym okresie pracy w powiecie, że „czyn obywatelski" jest wprowadzony.

Zarządy Powiatowe, w pierwszej zaś linii referent wychowania obywatelskiego, muszą ze swej strony pilnować, aby „czyn obywatelski" był rzetelnie, estetycznie i dokładnie wykonany.

Nie może być żadnej pracy, która by zniszczała już wkrótce po jej zakończeniu. Nie wolno sadzić drzewek, tak niedbale, aby się wywracały czy uschły z niedbałości. Nie można sadzić dzikich drzewek gdy okolica lub otoczenie wymagają drzewek szlachetniejszych.

Naprawianie przez rezerwistów drogi muszą istotnie być nie „naprawiane", ale „naprawione". Mosty muszą być doprowadzone do użytkowej wartości, a nie ograniczać się do pomalowania, aby było ładnie. Ogrodzenia wykonywane przez nasze Koła muszą być robione trwale, ładnie i dokładnie.

Gdy Koło nie może sobie dać rady, aby pomysł był ładnie wykonany, niech prosi architekta, ogrodnika, inżyniera i artystę, który im rady swej nie poskąpi. Brzydko zrobić, gdy można zbudować ładnie — to wstyd. Ale zbudować tandetnie, gdy można zbudować trwale — to przestępstwo.

Dla informacji „co" można zrobić, zamieszczamy wykaz prac z dziedziny odbudowy mostów, naprawy dróg i budowy ogrodzeń oraz prac ogrodniczych. Koła, które chcą się dowiedzieć „jak" dany czyn obywatelski wykonać, niech się bezpośrednio zniosą z zainteresowanym Kołem Z. R. lub R. R.

Trzeba tylko chcieć!

WYKAZ WYKONANYCH CZYNÓW OBYWATELSKICH Z DZIAŁU „DRZEWA"

Koło Z. R. w Jarczewie, pow. Tomaszów Lub., zasadziło 60 drzewek na placu u stóp kopca ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pracowało 26 członków ofiarowując robocizny wartości 30 zł.

Koło Z. R. w Łucce, pow. Lubartów, wysadziła 800 drzewek przy drodze. Pracowało 24 członków dając robociznę wartości 240 zł.

Koło Z. R. w Dorohusku, wysadziło drzewami plac obok miejscowego Domu Ludowego.

Koło Z. R. w Grodzie obsadziło drogę Grodno — Grandzicze drzewkami. Pracowało 50 członków ofiarowując pracę wartości 150 zł.

Koło Z. R. w Skidlu, pow. Grodno, obsadziło drzewkami boiska sportowe i drogę w kierunku Grodna. Pracowało 25 członków ofiarowując swą pracę wartości 75 zł.

Koło Z. R. w Brzostownicy Wielkiej, pow. Grodno, obsadziło 75 drzewkami ulicę J. Piłsudskiego. Pracowało 20 członków, dając pracę wartości 20 zł.

Koło Z. R. w Wiśniczu Nowym zasadziło drzewka na jednej z ulic miasteczka. Pracę prowadziło 20 członków, dając robociznę wartości 40 zł.

Koło Z. R. Grodzisko, pow. Łańcut wysadziło 78 drzew na drodze gminnej. Pracowało 28 członków dając pracę wartości 76.10 zł.

Koło Z. R. w Rembertowie. pow Warszawski wysadziło 200 akacyj. Pracowało 50 członków ofiarowując pracę wartości 450 zł.

Koło Z. R. w Tucznie, pow. Inowrocław wysadzono drzewka na boisku Jaksice. Pobieżnie oszacowano na 600 zł.

Koło Z. R. w Tucholi brało udział w sadzeniu drzewek na ulicach miasta. Pracowało 26 członków, dając pracę wartości 93.60 zł.

Koło Z. R. w Gniewie, pow. Tczew wysadziło drzewami ulicę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pracowało 90 członków dając pracę wartości 150 zł.

Koło Z. R. w Gniewie, pow. Tczew wysadziło drzewkami drogę z Gogolewa do Piaseczna.

Koło Z. R. w Horodecznie, pow. Prużana wysadziło drzewkami ulicę. W pracach tych brało udział 14 członków, dając pracę wartości 25 zł.

Koło Z. R. w Łubnie, pow. Brzozów brało udział w sadzeniu drzewek na drodze powiatowej. Pracowało 16 członków dając robociznę wartości 16 zł.

Koło Z. R. w Rudniku n. Sanem, pow. Nisko, wysadziło drzewami Aleję Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Koło Z. R. w Rożniatowie, pow. Dolina, zasadziło 26 drzewek owocowych obok szkoły. W pracach brało udział 38 członków, dając w robociźnie 32 zł.

Koło Z. R. w Kołomyji uporządkowało park miejski. W pracach brało udział 10 członków dając pracę wartości 20 zł.

Koło Z. R. w Denkowie, pow. Opatów, założyło park.

Koło Z. R. w Brzostkowie. pow. Stopnica, wysadziło drzewkami drogę gminną.

Koło Z. R. w Grotnikach, pow. Stopnica wysadziło drzewkami drogę gromadzką.

Koło Z. R. w Pacanowie wysadziło drzewkami drogę gromadzką.

WYKAZ WYKONANYCH PRAC „CZYNU OBYWATELSKIEGO" Z DZIAŁU: „DROGI, MOSTY, I OGRODZENIA"

Koło Z. R. w Łaszczowie, pow. Tomaszów Lub., zainicjowało i przeprowadziło budowę 150 mtr. drogi bitej we wsi Zimno.

Koło Z. R. w Łucce, pow. Lubartów, uporządkowano ulicę przez wieś i wykonano ułożenie chodnika oraz zabezpieczono brzeg rzeki Wieprza. Pracowało 24 członków dając robociznę wartości 1000 zł.

Koło Z. R. w Dorohusku, pow. Chełm ogrodziło plac dokoła miejscowego Domu Ludowego.

Koło Z. R. w Świerszczowie, pow. Chełm uporządkowało ulice we wsi, budując ogrodzenie barierkowe i zasypując nierówności.

Koło Z. R. w Witowie, pod Zakopanem naprawiło 500 mtr. drogi bitej z Witowa do Zakopanego, dając pracę wartości 300 zł.

Koło Z. R. w Krynicy Zdroju wysadziło na ulicach 300 drzewek, dając robociznę wartości 150 zł.

Koło Z. R. w Zakopanem brało udział w regulacji potoku Bystre. Brało udział 421 członków, dając pracę wartości 3.175.50 zł.

Koło Z. R. w Rakszawie, pow. Łańcut, wybudowało 200 mtr. szosy od drogi głównej do kościoła. Pracowało 33 członków dając pracę wartości 559 zł.

Koło Z. R. w Krzemienicy, pow. Łańcut zrobiło 800 płyt betonowych. Pracowało 36 członków, dając pracę wartości 493.40 zł.

Koło Z. R. w Gdyni wybudowało ulicę im. Żwirki i Wigury. Ofiarowano 260 dni pracy wartości 1000 zł.

Koło Z. R. „Śródmieście" w Gdyni uporządkowało drogę przy Kamiennej Górze. Pracę oszacowano na 150 zł.

Koło Z. R. w Młyńcu, pow. Toruń ofiarowało jeden dzień pracy przy naprawie szosy. Pracowało 14 członków dając pracę wartości 33.04 zł.

Koło Z. R. Zielona Chocina, pow. Chojnice, zbudowało mostek przez rzeczkę. Robociznę oszacowano na 15 zł.

Koło Z. R. w Parchaniach, pow. Inowrocław naprawiło drogę dając prace wartości 175 zł.

Koło Z. R. w Osiach, pow. Świecie naprawiło most na Wdzie. Prace oszacowano na 125 zł.

Koło Z. R. w Śliwicach, pow. Tuchola wybudowało drogę gromadzką w Lubiocianiku. Pracowało 32 czł. dając pracę wartości 153.60 zł.

Koło Z. R. w Ceksynie, pow. Tuchola brało udział w budowie drogi gminnej wykonując 25 dni pracy wartości 268 zł.

Koło Z. R. w Kalwarii, pow. Dobromil brało udział w naprawie drogi gminnej.

Koło Z. R. w Nowosiółkach, pow. Dobromil brało udział przy budowie drogi gminnej.

Koło Z. R. w Nadwórnej, wyłożyło chodnik betonowy. Wartość pracy obliczono na 40 zł.

Koło Z. R. w Haliczu, pow. Nadwórna, uporządkowano drogę przez wykopanie rowów. Wartość pracy oszacowano na 15 zł.

Koło Z. R. Mikołajów n/Dn., pow. Żydaczów naprawiło rynek miejscowy. W pracach brało udział 32 członków, dając pracę wartości 40 zł.

Koło Z. R. w Żydaczowie usypało nasyp do mostku. Pracowało 30 członków, dając pracę wartości 60 zł.

Z. R. w akcji rozpowszechnienia deklaracji płk. Adama Koca

W związku z ogłoszeniem deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca o powstaniu obozu zjednoczenia narodu polskiego — Zarząd Główny Z. R. wydał w dn. 19 b. m. zarządzenie do kilkuset ogniw organizacyjnych w terenie o dopilnowanie natychmiastowego rozlepienia plakatów z deklaracją w widocznych miejscach dla zapoznania z nią ogółu społeczeństwa. Niezależnie od tego we wtorek rano (dn. 23 b. m.) Zarząd Główny wysłał do wszystkich swych ogniw (w ilości trzech tysięcy) blisko dwadzieścia tysięcy plakatów dla rozprowadzenia organizacyjnego i zbiorowego odczytania na zebraniach i zbiórkach ogniw oraz do rozpowszechnienia deklaracji na terenach podległych poszczególnym ogniwom Z. R. i R. R. Krótki okólnik Zarządu Głównego w tej sprawie nosi numer kolejny 2/37 z datą 22 lutego.

Oficerski Kurs Instruktorski w Okr. Stołecznym

W obecności d-ców pułków: ppłk. Pelca, ppłk. dypl. Borkowskiego, władz Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. z mjr. Kierkowskim i mjr. Komendą, przedstawicieli Zw. Oficerów Rezerwy z prezesem Eydziatowiczem, władz Związku Rezerwistów z prezesem dr. Z. Moskwą i posłem Wojnar-Byczyńskim, wobec licznie reprezentowanych przedstawicieli kół wojskowych, odbyło się w dniu 20 b. m. w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Warszawie, uroczyste otwarcie I-go oficerskiego kursu instruktorskiego Związku Rezerwistów i Oficerów Rezerwy.

Uroczystość otwarcia kursu zagaił Komendant Okręgu Stoł. Federacji i Z. R., ppłk. Z. Krudowski, który omówił cel i znaczenie kursu. Następnie przemawiali w imieniu d-cy O. K. I. ppłk. dypl. Borkowski, w imieniu Komendanta i Z. R. kpt. Szatner, w imieniu Zarządu Okr. Stoł. Z. R. dr. Z. Moskwa i poseł Wojnar-Byczyński.

Po części uroczystej, ppłk. Z. Krudowski, łącznie z obwodowymi komendantami P. W., omówił szczegółowo program zajęć, trwających 7 tygodni.

Na kurs wyznaczono kilkudziesięciu oficerów ze Zw. Rez. oraz kilkudziesięciu ze Zw. Oficerów rezerwy.

Kierownikiem kursu jest ppłk. Z. Krudowski, wykładowcami zaś są przeważnie oficerowie służby czynnej oraz przedstawiciele władz Związku Rezerwistów, co wskazuje na ścisłą współpracę rezerwy z armią czynną.

Związek Rezerwistów, jako organizacja najliczniejsza i skupiająca w swych szeregach, zarówno oficerów, jak podoficerów i szeregowych rezerwy, rozwijając coraz szerszą działalność, zarówno w kierunku szkolenia wojskowego, jak uświadamiania obywatelskiego mając sobie obecnie powierzone przez Pana Ministra Spraw Wojskowych szkolenie rezerw, przystępuje do przeszkolenia kadry oficerów, jako swych przyszłych instruktorów oraz komendantów poszczególnych placówek.

Z. R. w Marszu Narciarskim Zułów - Wilno

W dniach 27 i 28 lutego b. r. odbędzie się na trasie Zułów — Niemenczyn — Wilno Marsz Zimowy ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Marsz ten, jako druga największa o tym charakterze impreza narciarska, zgromadzi na starcie kilkadziesiąt doskonałych zespołów, wśród których przodować będą patrole nizinne z uwagi na to, że wszystkie najlepsze górskie patrole brały udział w marszu Huculskim Szlakiem, wskutek czego nie mogą na podstawie regulaminu brać udziału w Marszu Zułów — Wilno.

Związek Rezerwistów zgłosił do tego Marszu sześć patroli, a mianowicie: patrol Koła Z. R. z Wisły na Śląsku, patrol Koła Z. R. Krynica — Zdrój, oraz 4 patrole z Podokręgu Z. R. Wileńskiego.

Zespoły powyższe zostały do Marszu należycie przygotowane, tak, że jest nadzieja, iż osiągną należyty sukces.

Marsz ten jest specjalnie bliski naszej organizacji ze względu na miejsce. Jest on hołdem pamięci Wielkiego Marszałka. Wyrusza z Zułowa odbudowywanego przez Z. R., miejsca urodzenia Józefa Piłsudskiego, a kończy się w ukochanym mieście Komendanta — Wilnie, gdzie spoczywa Matka i Serce Syna.

Jak wiadomo w zeszłorocznym marszu na tejże trasie patrol Z. R. z Istebnej uzyskał pierwsze miejsce, która to decyzja komisji sędziowskiej została w ostatniej chwili wbrew obowiązującym przepisom zmieniona przez władze P. Z. N. Okręgu Wileńskiego. W rezultacie patrolowi z Istebnej przyznano III miejsce. Zarząd Główny Z. R. wniósł protest, który został następnie rozpatrzony przychylnie przez władze naczelne PZN i wyniki marszu Zułów — Wilno w r 1936 zostały unieważnione. W roku bieżącym organizacją marszu zajmują się władze wojskowe.

Kursy narciarskie Z. R. w Zakopanem



Uczestnicy kursu dla okręgowych kierowników ruchu narciarskiego Z. R. pośrodku: mgr. L. Moser (1) i kierownik kursu por. K. Skonieczny (2)

Trzytygodniowy kurs doskonalący dla Okręgowych i Podokręgowych kierowników ruchu narciarskiego Z. R. odbył się w czasie od 10 do 30 stycznia b. r. Na kurs ten zostali powołani przede wszystkim ci, którzy w roku zeszłym ukończyli kurs Z.R. w Worochcie. W kursie tegorocznym w Zakopanem udział wzięło 11 uczestników, a mianowicie: Roman Rudziński (Okr. Stołeczny), Konstanty Bronikowski (Okr. Mazowiecki), Ciechoński Henryk (Okr. Lubelski), Tadeusz Borowski (Okr. Białostocki), Jan Bahdaj (Okr. Krakowski), Zbigniew Muszyński (Okr. Lwowski), Alfons Karpisiak (Okr. Poznański), Stanisław Sarnecki, (Okr. Poleski), Kazimierz Świtalski (Podokr. Kielecki), Andrzej Wiśniewski (Podokr. Stanisławowski) i Starkiewicz Mieczysław (Podokr. Wileński).

Program kursu obejmował umiejętność prowadzenia samodzielnego kursów i nauczania jazdy na nartach dla początkujących i zaawansowanych oraz opanowania wyższej techniki jazdy techniki jazdy przez kursantów. W tym celu były przeprowadzane specjalne ćwiczenia pod kierownictwem austriackiego trenera Riesnera.

Kierownictwo kursu poczyniło starania, by niektórzy uczestnicy kursu, posiadający dobrze opanowaną technikę nart byli przeegzaminowani przez komisję P. Z. N. Po przeprowadzonym egzaminie tytuł pomocników instruktorów P. Z. N. otrzymali koledzy: Bronikowski, Bahdaj, Starkiewicz, Borowski i Muszyński.

Kierownikiem kursu był por. Konstanty Skonieczny.

*

Pragnąc umożliwić członkom naszej organizacji naukę jazdy na nartach i tani popyt wypoczynkowy w Zakopanem — Komisja Obozowa przy Zarządzie Głównym Z. R. zorganizowała kilka dziesięciodniowych turnusów kursów narciarskich i dla początkujących zarówno dla członków Z. R. jak i R. R. Kursy te trwają przy pełnej frekwencji pod kierownictwem również por. Skoniecznego. Całkowity koszt pobytu wraz z podróżą wynosi ok. 60 zł. Ostatni turnus zakończy się dnia 8 marca.



Kurs dla początkujących — IV turnus

Okręg Lubelski

ODPRAWA OKRĘGOWA

W sali oficerskiego kasyna Garnizonowego dnia 14 b. m. odbyła się odprawa prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego Związ. ku Rezerwistów Okręgu Lublin.

Na odprawie były reprezentowane wszystkie powiaty. Zarząd główny Związku Rezerwistów reprezentował senator płk. Stefan Dąbkowski. Wzięli w niej również udział zaproszeni przedstawiciele wojewódzkich władz administracyjnych i wojskowych w osobach kpt. Żarskiego i kpt. Januszkowskiego, przedstawiciel prezesa Okręgu Z. R. inż. Gadomski, z Zarz. Woj. Fed. P. Z. O. O. W. Sędzimir Dobrowolski i wiceprezes podoficerów rezerwy p. I. Mizerski.

Odprawę zagaił dłuższym przemówieniem Prezes Zw. Rez. Okręgu II. wicewojewoda Wł. Długocki. Sprecyzował on zasadnicze założenie ideowe Zw. Rez., oraz wytyczne pracy na polu wychowania obywatelskiego.

Następnie przedstawiciel Zarządu Głównego płk. Dąbkowski w gorących przemówieniu z całym naciskiem podkreślił obowiązki rezerwisty jako obywatela w czasie pokoju i wojny.

Po przemówieniach odbyły się kolejno odprawy i sprawozdania ze stanu pracy w terenie. Stwierdzono bardzo poważny dorobek pracy.

Odnośnie wychowania obywatelskiego Dr. A. Szafran wygłosił zajmujący referat.

Odprawę pod względem wyszkoleniowym poprowadził mjr. Śniechowski Tadeusz, komendant Okręgu II.

Po dłuższym przemówieniu prezesa Okręgu wicewojewody Wł. Długockiego, apelującego do wytężonej pracy w terenie przeciwstawienia się kreciej robocie destrukcyjnej oraz warcholstwu, odprawa została zakończona.

Z KOŁA Z. R. Nr. 1 W LUBLINIE

W dniu 6 lutego b. r. Zarząd Koła Nr. I Z. R. przy wydatnej pomocy Pań R. R urządził zabawę taneczną dla członków rezerwistów i ich rodzin pod nazwą „Koniec Karnawału".

W świetlicy Koła Nr. I Z. R. udekorowanej lampionami ,zebrało się liczne grono rezerwistów i ich rodzin, gdzie do rana ochoczo tańczono.

Nastrój ogólny nadzwyczajny. Staraniem Pań z R. R. uczestnicy zabawy otrzymali bezpłatnie osłodzoną herbatę, a bufet obficie zaopatrzony wydawał po cenie kosztu różne smakołyki.

Czysty dochód z zabawy został przeznaczony na cele kulturalne oświatowe Koła Nr. 1 Z. R.

CHEŁM LUBELSKI

W Chełmie urządzono staraniem Rodziny Rezerwistów przyjęcie dla dzieci członków organizacji. Przybyło do świetlicy związkowej 56 dzieci wraz z rodzicami. Zabawa przy dźwiękach radia i patefonu trwała do godz. 19-ej. Jednym z punktów programu było wylosowanie przez małych uczestników zabawy trzech lalek. Następnie rozdano dzieciom paczki ze słodyczami. To miłe popołudnie niewątpliwie zadzierzgnęło serdeczny węzeł między rodzicami a Z. R.

Ze Śląska

ODPRAWA WYCH. OBYW. W BIELSKU

W sobotę dnia 13 b. m. w sali posiedzeń starostwa odbyła się odprawa referentów wychowania obywatelskiego. Ze sprawozdania w zakresie czynu obywatelskiego wynika, że Koło Związku Rezerwistów łamie po żołniersku wszelkie trudności, ugruntowując potęgę rezerw obrony narodu i państwa.

Prof. K. Gryboś referent powiatowy, wygłosił odczyt o obliczu komunizmu w Rosji, cytując szereg danych statystycznych o grozie i piekle bolszewizmu, pogrążającego robotnika w otchłań nędzy.

Prof. D. de Nawarra, jako delegat Zarządu Okr. Śl. ZR. podkreślił, że rezerwista musi tworzyć zdrowe kadry obrony państwa.

Ożywiona dyskusja wykazała wyrobienie obywatelskie referentów.

Z nowym zapałem referenci kontynuować będą zaszczytną choć ciężką pracę wychowania obywatelskiego.

RYBNIK

Dnia 14 b. m. w Rybniku odbyła się powiatowa odprawa członków zarządu kół Zw. Rezerwistów, a mianowicie: prezesów, sekretarzy, skarbników oraz referentów opieki społecznej. Na odprawie reprezentowanych było 18 Kół na ogólną liczbę 26, prócz tego 2 koła, będące w stadium organizacji, przysłały delegatów. Z ramienia Zarządu Okręgowego Śląskiego, prof. W. Filipowicz i inspektor okręgowy Z. R. mgr. J. Stachurski. Poruszono cały szereg zagadnień aktualnych, związanych z działalnością organizacyjną i obywatelską Związku Rezerwistów na terenie powiatu rybnickiego. Zarazem ustalono postulaty na przyszłość. Wielu delegatów podniosło dotkliwy stan bezrobocia wśród członków Kół Związku Rezerwistów, oraz wysunęło istniejące trudności przy zapośredniczeniu rezerwistów do pracy.

NOWA ŚWIETLICA W OLKUSZU

Dnia 30. I. b. r. odbyło się otwarcie nowej świetlicy Koła ZR. na kolonii fabrycznej w Olkuszu połączone ze wspólnym opłatkiem.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych. pokrewnych organizacji społecznych, prasy, władz Z. R. z prezesem Zarządu Okręgowego ZR. D-rem Mazurkiewiczem, oraz członkowie trzech sąsiednich Kół ZR. w umundurowaniu.

W obszernej, wysokiej sali świetlicy przy zastawionych stołach swobodnie rozmieściło się około 200 osób. Przez nowozainstalowany 3 lampowy radioodbiornik złożyły zebranym życzenie radiostacje Warszawska i Katowicka. Szereg przemówień wygłoszono przez przedstawicieli władz w ciepłym serdecznym tonie tworząc miły koleżeński nastrój, który panował do końca uroczystości.

Kol. prezes Kotowicz przełamał się opłatkiem z p. starostą pow. Cz. Brzostyńskim, składając na ręce jego życzenia dla Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po sutej żołnierskiej kolacji zakończono uroczystość wśród wiwatów i rozmów koleżeńskich. Następnie zaimprowizowano na poczekaniu składkowy wieczorek tańcujący, na którym bawiono się doskonale.

Związek Rezerwistów w Jelonku

Koło Z. R. w Jelonku (powiat gnieźnieński) odbyło ostatnio walne zebranie przy licznym udziale członków.

Sprawozdania zarządu zainaugurował prezes Koła. Działalność zarządu zapoczątkowano w lipcu ub. roku i od razu szukano sposobów na poratowanie ubogiej kasy Koła. Urządzono kilka zabaw i strzelań o premie, które w sumie dały pewne zyski. Zakupiono 25 czapek, rozpoczęto budowę strzelnicy, oraz urządzono gwiazdkę dla niezamożnych członków i ich rodzin. Koło jest również członkiem zbiorowym LOPP. Z sprawozdania sekretarza kol. Błaszczyka Edm. dowiedzieliśmy się, że zarząd obradował 5 razy, a zebrań plenarnych urządzono 6 oraz 1 nadzwyczajne. Na każdym zebraniu wygłaszano referaty z dziedziny wych. obyw., oraz urządzono 1 wycieczkę do Lednogóry. Skarbnik kol. Majewski podaje, że dochód Koła wynosił 260,75 zł., zaś rozchód 248,27 zł. Dane te potwierdził kol. Burzyński w imieniu komisji rewizyjnej i wniósł o udzielenie zarządowi pokwitowania.

Nowy Zarząd wybrano jednogłośnie w następującym składzie: prezes kpt. Żmudzki, wiceprezes Nowakowski, sekretarz i ref. wych. obyw. Błaszczyk Edm., skarbnik Majewski, ref. op. społ. Wolniewicz. Komisję rewiz. tworzą: Burzyński, Borowiak i Kozubiński.

Budżet Koła zamyka się cyfrą 300.— zł.

Z Pomorza

Jeżeli głębiej wnikniemy w działalność Związku Rezerwistów O. K. VIII to stwierdzić należy, że bilans tej pracy jest całkowicie dodatni.

W dziedzinie wyszkolenia przeprowadzono koncentracje i większe rejonowe ćwiczenia polowe w kilku ośrodkach. Ponadto Związek Rezerwistów bierze udział we wszystkich przejawach życia społecznego i państwowego i narodowego. Niezależnie od tego odbyły się we wszystkich powiatach odprawy i zjazdy w sprawach organizacyjnych, wyszkolenia i wychowania obywatelskiego i innych.

Praca Z. R. odbywa się w trzech warsztatach: w świetlicy, strzelnicy i na placu ćwiczeń, a więc zasięgiem swym obejmuje w całości zadanie rezerwisty — obywatela. Odczyty, pogadanki z dziedziny uświadomienia obywatelskiego, wspólne życie towarzyskie, jak zabawy, gry, przedstawienia, kursy wieczorne, obchody rocznic narodowych, wspólny opłatek, święcone — oto współczynniki życia gromadzkiego, które jednostkę wiążą z ogółem w jedną zwartą i krzepką więź społeczną i obywatelską.

Zarząd Okręgowy w ciągu roku kładł wielki nacisk na uspołecznienie rezerwisty przez pobudzanie ambicji poszczególnych ogniw organizacyjnych do wykonywania bezinteresownych czynów obywatelskich, a więc czy to będzie pobudowanie drogi gminnej, czy wysadzanie dróg drzewami, bądź budowanie strzelnic i stadionów sportowych i t. p. W związku z akcją Pomocy Zimowej — Zarząd Okręgowy wydaje odezwę, która współczującym echem odbiła się nie tylko o uszy, ale i o serce rezerwisty pomorskiego. Rezerwiści, oprócz tego, że sami składają datki na ten cel zbożny, biorą jeszcze udział w organizowaniu akcji czy to w powiatach, czy to po wioskach i miasteczkach. I trzeba stwierdzić z całym poczuciem umiłowania prawdy, że ta mobilizacja serc czujących w szeregach rezerwistów — nie zawiodła.

TORUŃ

Rezerwiści toruńscy rozpoczęli rok 1937 wytężoną pracą organizacyjną i wyszkoleniową, co się wyraziło w powołaniu sekcji, która zajęła się dożywianiem swych bezrobotnych członków, oraz w urządzeniu w ubiegłym miesiącu jednodniowych ćwiczeń polowych. Ćwiczenia te zjednały sobie pełne uznanie władz wojskowych swoim żołnierskim wyrobieniem, postawą i dyscypliną.

Nie mniej życie świetlicowe znacznie się ożywiło. W każdy wtorek od godz. 19 — 20 odbywają się programowe zajęcia, podczas których poruszane są tematy ogólne i ideowo-organizacyjne. Świetlica jest dobrze ogrzana i zaopatrzona w różne pisma i gry towarzyskie. Frekwencja jest zawsze liczna.

W końcu ubiegłego miesiąca odbyły się prawdziwie rodzinne uroczystości w Kole I i dzielenie się opłatkiem. Kolędę odprawił ks. prałat dr. Jank. Na opłatku byli obecni członkowie Zarządu Okr. pp. naczelnik Grzanka, mjr. Makowski i por. Widzimirski. Po opłatku licznie zebrani goście i członkowie Kół bawili się przy dźwiękach orkiestry i radia do późnej nocy.

Warto podkreślić z zadowoleniem, że owocna praca Zarządu Grodzkiego w Toruniu wydaje pożądane rezultaty, skoro młodzi rezerwiści, dotychczas nie zrzeszeni, licznie wstępują w szeregi armii rezerwowej, widzą bowiem, że tak Zarząd Grodzki, jak i Zarządy poszczególnych Kół dokładają wszelkich starań, aby rezerwiści znaleźli w organizacji nie tylko ciepłą atmosferę koleżeńską, ale żeby także urabiali ducha, oraz ćwiczyli dłonie i oko w obronnej służbie krajowej.

POWIAT GDYŃSKI

Do Zarządu Powiatowego Z. R. w Gdyni należy ogółem 17 Kół na terenie Wielkiej Gdyni, w tym parę Kół z terenu powiatu morskiego oraz Hel. Zarząd Powiatowy w całym swym składzie zlustrował w przeciągu 4 tygodni 12 Kół Z. R. będąc obecnym na wspólnie urządzonych opłatkach lub Walnych Zebraniach względnie zbiórkach.

Na wspólnych opłatkach Zarząd był obecny w *Kacku Małym* gdzie w czasie opłatka została odegrana 1-no aktówka i wygłoszone monologi przez sekcję amatorską rezerwistów. W *Chylonii*, gdzie dzieci rezerwistów w strojach krakowskich odtańczyły mazura i krakowiaka, wygłosiły okolicznościowe deklamacje i t. p. *Zagórzu*, gdzie św. Mikołaj obdarował wszystkie dzieci podarunkami, oraz w *Witominie*, gdzie dzieci kilkoro deklamowały patriotyczne wierszyki, nadto w *Orłowie Morskim*. Na opłatkach tych zostały wygłoszone odpowiednie przemówienia.

Na Walnych Zebraniach odbytych w Kołach Z. R. Kacku Małym i Orłowie, członkowie Zarządu Powiatowego wygłosili przemówienia dotyczące spraw organizacyjnych i kierunku prac w 1937 roku.

Zlustrowano odbywanie zbiórek w Kołach Z. R. Zagórze, Grabówek i Obłuże. Resztę Kół ZR. objedzie Zarząd Powiatowy w najbliższym czasie, wychodząc z założenia, że tylko bezpośredni i najczęstszy kontakt z Kołami może dać pożądane wyniki pracy prowadzonej w organizacji wojskowej.

W dniu 10 stycznia b. r. odbyła się w Zarządzie Powiatowym odprawa wszystkich Zarządów Kół przy obecności Miejskiego Komendanta PW. i WF. p. kpt. Nowickiego, na której wszelkie sprawy organizacyjne omówił obszernie prezes kol. Podhorecki, a sprawy szkolenia, p. kpt. Nowicki

Poza tym w tym czasie zostali zorganizowani w szeregach Związku Rezerwistów pracownicy (M. T. K.) Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego i (Z. O. M.) Zakładu Oczyszczania Miasta w Gdyni.

Odbyto również w tym czasie 2 posiedzenia Zarządu Powiatowego, na którym szczegółowo przedyskutowano różne sprawy organizacyjne z wszelkich dziedzin.

Zainicjowana dekada werbunku młodych rezerwistów zaczyna dawać dobre wyniki i jest prowadzona nadal.

Skład nowego Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów w Gdyni jest następujący: prezes — Ferdynand Podhorodecki, I-szy wiceprezes — komdr. ppor. w s. s. Kazimierz Świtalski, II wiceprezes — kpt. w s. s. Alfred Kienitz, sekretarz — ppor. rez. Alojzy Jabłoński, skarbnik — Alojzy Kowalski, kierownik referatu wych. obyw. — prof. Wincenty Łącki, ref. op. społ. — ppor. rez. Mieczysław Pernak, zastępca — ppor. rez. Zygmunt Rafałowicz, referent propagandy i prasy Mieczysław Schmidt, referent sportowy — Edmund Groszewski.

TCZEW

Dnia 22 stycznia w salce Rady Miejskiej w Tczewie odbyła się uroczystość gwiazdkowa Związku Rezerwistów Koło Tczew. Tradycyjną tą uroczystość zagaił notariusz Stasiński, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił p. nadkomisarz Skalski, kpt. Bosiacki, Po odśpiewaniu kolędy „Wśród nocnej ciszy" rozdano członkom Koła praktyczne podarunki gwiazdkowe.

Zakończono tą podniosłą uroczystość odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

SĘPÓLNO

Dnia 30 stycznia b. r. odbyło się w Sępólnie doroczne walne zebranie Koła Zw. Rezerwistów. Zebranie zagaił prezes Marian Grochowski witając licznie przybyłych gości bratnich organizacyj. Po odczytaniu Hołdu Hetmanom i protokółu z ostatniego dorocznego walnego zebrania, uczczono pamięć tragicznie zmarłego kol. Wałkowskiego.

Na marszałka zebrania wybrano kol. Knapika, a na ławników Wolnego i Szymurę. Protokółował sekretarz Śliwiński. Sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu Koła złożyli kolejno prezes Grochowski, skarbnik Springer oraz członkowie komisji rewizyjnej. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Wybory nowego Zarządu dały następujący wynik: Grochowski Marian — prezes, Twarogowski Stanisław — wiceprezes, Śliwiński Fr. — sekretarz, Springer Marcin — skarbnik, mgr. Fiałkowski Jan — ref. wych. obyw., Knabaj Bolesław — ref. opieki społ., Skład komisji rewizyjnej: Makowski Jakób — przewodniczący. Franckowski Fr. i Brzeziński Dominik. Na zastępców wybrano: Jaskolskiego i Theusa Pawła. Pod koniec zebrania prezes wręczył 18 członkom odznakę P. O. S. Udział członków 85 proc. Przebieg zebrania cechował poważny nastrój i prawdziwa żołnierska dyscyplina.

OFIARA KOŁA Z. R. W MNISZKU

Wszyscy członkowie Koła Z. R. w Mniszku (pow. grudziądzki) zadokumentowali swój udział w ogólnopolskiej akcji niesienia pomocy bezrobotnym, deklarując w swych warsztatach pracy jednodniowy zarobek na pomoc zimową. Wyniosło to poważną sumę zł. 844, którą to kwotę przekazano do Komitetu Głównego w Warszawie.

CHOJNICE

W ubiegłym miesiącu odbyło się walne zebranie Związku Rezerwistów Koło Chojnice.

Zarząd złożył wyczerpujące sprawozdanie z prac całorocznych. Prezes wspomniał o dokonanym wysiłku w urządzeniu własnej świetlicy. Zebrania odbywały się regularnie co miesiąc, na których wygłaszano referaty na tematy wojskowe i społeczne. Wprowadzono wieczorki dyskusyjne na których omawia się ważniejsze wydarzenia polityczne i ogólne. Świetlica otwarta jest raz w tygodniu, w której zgłaszający się członkowie otrzymują porady w sprawach osobistych i prawnych. Koło organizuje bibliotekę.

Z kolei, po sprawozdaniach członków Zarządu, sprawozdanie złożył komendant Koła ppor. rez. Gapiński, mówiąc na temat spraw wyszkolenia wojskowego. W tej dziedzinie zrobiono bardzo dużo. Odbywały się strzelania z broni małokalibrowej i wiatrówek, a ukoronowaniem całorocznych prac były manewry, które odbyły się dnia 3 i 4 października roku ub. Manewry te zorganizował dla całego powiatu chojnickiego Zarząd Powiatowy, którego prezesem jest dr. Halski, prezes Sądu Okr.

Jak corocznie, tak i w tym roku koło urządziło obchód wigilijny dla członków i ich rodzin. Członkowie bezrobotni otrzymali skromne podarki.

Na rok następny wybrano Zarząd w składzie następującym: prezes p. Nowak, sekretarz p. Dziennik, skarbnik p. Nowicki, komendant p. Gapiński.

Na Fundusz Obrony Narodowej przekazano 1 obligację Pożyczki Narodowej oraz kwotę zebraną wśród członków w placówce Krojanty.

Koła Z. R. w Pińsku

ZEBRANIE INFORMACYJNE W KOLE MIEJSKIM DLA NIEZRZESZONYCH REZ.

Na zebranie informacyjne rezerwistów w dniu 24 stycznia b. r. zorganizowane przez Zarząd Koła miejskiego Z. R. w Pińsku zaproszono 700 rezerwistów młodych roczników. Obecnych było 516 rezerwistów. Zagaił zebranie wiceprezes Zarządu Pow. Z. R. kol. K. Gęsiorowski, wyjaśniając cel dzisiejszego zebrania, który ma rezerwistom, nienależącym jeszcze do szeregu Z. R., wykazać potrzebę należenia do Związku. Por. Węglak odczytał Hołd Wodzom Narodu, którego obecni wysłuchali w skupieniu. Wiceprezes Koła Miejskiego Z. R. mec. Dubiczyński Jan wygłosił referat pod tytułem: „Cele i zadania Z. R.". Po świetnym referacie zabrał głos dowódca garnizonu pułk. Zawiślak, który w prostych żołnierskich słowach nawiązawszy do referatu porównywał Ojczyznę naszą do osady i stosunek nasz do ojczyzny, jako osadników względem swej osady. Rezerwiści muszą następnym pokoleniom pozostawić ojczyznę zagospodarowaną, rozbudowaną i bogatą; to praca rezerwisty, oprócz pracy nad wyrobieniem wyszkolenia wojskowego — tymi słowami zakończył swe przemówienie pan pułkownik. Kol. Pawlicki odczytał 10-cioro przykazań polskiego rezerwisty, po czym komendant Koła ppor. Wierzejski omówił pracę wojskową Z. R., podział na rejony i konieczność przystąpienia szerokich mas rezerwistów do szeregów Z. R.

Wiceprezes O. Z. P. R. kol. Pawlicki mówił o współpracy podoficerów z Z. R. i o konieczności wstępowania podoficerów rezerwy do szeregów Związku Rezerwistów.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PORTOWEGO

W dniu 23 stycznia b. r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Portowego Z. R. w Pińsku, przy udziale 29 członków.

Działalność Koła Portowego za rok 1936, w ogólnych zarysach, przedstawia się następująco:

a) przeprowadzono ogółem 58 wykładów i ćwiczeń z poszczególnych działów wyszkolenia;

b) urządzono dwie akademie;

c) brano udział w wiecu protestacyjnym przeciw prześladowaniu Polaków na Litwie, w wiecu antykomunistycznym;

d) wysłano delegację do Wilna z hołdem Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego;

e) brano udział w zbiórkach na: Polską Macierz Szkolną, „Samolot Polesia" i „Pomoc zimową";

f) urządzono loterię fantową w dniu Święta Morza (dochód na FOM);

g) przeprowadzono dwukrotnie zawody strzeleckie, międzyklubowe;

Na rok 1937 Zarząd Koła pozostał ten sam, jedynie na miejsce ustępującego, na własną prośbę po dwuletniej pracy, sekretarza kol. Boronia Antoniego jednogłośnie wybrano kol. Brauna Stefana.

Obecny na zebraniu p. inż. Prochaska Jan, w charakterze przedstawiciela Zarządu Powiatowego Z. R. złożył podziękowanie Zarządowi Koła za pracę i stwierdził, iż Koło Portowe, które pierwsze zawiązało się na terenie powiatu pińskiego, rzeczywiście działało. Zajmuje ono pierwsze miejsce w powiecie nie pod względem liczebności, a dzięki swej ruchliwości i sprężystości.

Podokręg Kielecki

KOŁO Z. R. I R. R. „ŚRÓDMIEŚCIE" KIELCE

Koło Z. R. i R. R. urządziło w dniu 2 lutego b. r. w swej świetlicy tradycyjny opłatek, przy licznym udziale rezerwistów z rodzinami. Przewodnicząca Rady Podokręgowej p. dr. I. Wallischowa, delegat Zarządu Podokręgu kol. Zygmunt Karpiński, komendant Podokręgu Z. R. kpt. Komarewicz oraz prezes Powiatowej Federacji P.Z.O.O. kol. Bronisław Dorobczyński.

Na opłatku tym bawiono się dobrze i w miłym nastroju spędzano dłuższy czas.

Staraniem Koła Z. R. i R. R. Kielce „Śródmieście", na pożegnanie karnawału urządzono w restauracji „Versal" śledzia. Przy muzyce pod batutą Czesława Olszewskiego, wesołych monologach oraz tańcach prowadzonych przez kol. Aniczkowa, licznie zebrani sympatycy oraz rezerwiści kończyli w tym roku karnawał.

Dochód przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe.

POWSTANIE KÓŁ R. R. NA TERENIE PODOKRĘGU

Ostatnio z inicjatywy Podokręgowej Rady R. R., powołane zostały do życia nowe Koła Rodziny Rezerwistów:

Koło Rodziny Rezerwistów Kielce „Śródmieście" w składzie: przewodnicząca A. Dorobczyńska, wiceprzewodnicząca — A. Macekowa, sekretarka — W. Wolnikowa, skarbnik — J. Naprawca, referentka Wych. Obyw. — I. Pińczewska, Ref. Opieki Społ. — inż. Wanda Janowska.

Koło Rodziny Rezerwistów w Busku, Stopnicy, Szydłowie, Bodzentynie. Z protokółów organizacyjnych powyższych należy wnioskować, że nowozorganizowane Zarządy tych Kół stoją na wysokim poziomie ideowym i cechuje je głębokie poczucie troski o potęgę i siłę Państwa. Koła Rodziny Rezerwistów przystępują do pracy z planem działania wytkniętym na najbliższą przyszłość, a to: w dziale wychowania obywatelskiego, organizowania bibliotek, czynów obywatelskich.

Na horyzoncie międzynarodowym

KONTROLA WÓD HISZPAŃSKICH

Sprawa zorganizowania kontroli granic morskich Hiszpanii wchodzi w stadium końcowe. Komitet Nieinterwencji, obradujący nieustannie w Londynie zdołał osiągnąć zgodę zainteresowanych mocarstw tak w stosunku do ogólnego planu operacyjnego, jak i do roli, która by przypaść miała poszczególnym państwom, uczestniczącym w kontroli.

Na uwagę zasługuje stanowisko Portugalii, Niemiec i Sowietów. Portugalia — jak wiadomo — nie ukrywając bynajmniej swych intencji, oświadczyła niedawno, że wcale nie jest jej obojętny rozwój wypadków na półwyspie Pirenejskim, ponieważ, jako bezpośrednio sąsiadująca z Hiszpanią, przy wszelkim rozwiązaniu wojny domowej odczuwać będzie skutki zmian ustrojowych, czy reżimu, któryby zapanował w Madrycie. Przekonanie rządu portugalskiego, by zechciał on w pełnej mierze poprzeć wysiłki, zmierzające do wyeliminowania obcej interwencji z Hiszpanii udało się jednak Anglii.

W konsekwencji 130 angielskich obserwatorów kontrolować ma zarówno porty portugalskie, jak i jej granice z Hiszpanią. Ponieważ pierwotny projekt kontroli przewidywał liczbę 425 kontrolerów we Francji, rząd francuski wystąpił z propozycją, by również w odniesieniu do granicy francusko-hiszpańskiej zmniejszono liczbę obserwatorów, ustalając ją na 130-tu.

Nad wyraz interesująca dyskusja toczyła się w łonie Komitetu Nieinterwencji w związku z kwestią nadzoru morskiego. Delegat Włoch oświadczył, że rząd jego w zasadzie zgadza się na to, aby kontrola morska sprawowana była przez 6 mocarstw łącznie z Portugalią i ZSRR. Ambasador Rzeszy Niemieckiej von Ribbentropp, wyrażając gotowość zgody na przyłączenie się tych mocarstw do kontroli, sformułował jednakże 2 warunki: 1) aby złoto hiszpańskie, zdeponowane we Francji, zostało zneutralizowane, 2) aby wszystkie mocarstwa zgodziły się na objęcie kontroli w tych strefach, jakie zostaną im przydzielone.

Stanowisko przedstawiciela Sowietów było w tych warunkach nad wyraz charakterystyczne. Zaprotestował on przede wszystkim przeciw łączeniu kwestii złota hiszpańskiego z zagadnieniem kontroli morskiej po czym oświadczył, że odnośnie strefy, przydzielonej rządowi sowieckiemu, to wolałby, by przydzielono mu strefę nad m Śródziemnym. jak np. wzdłuż wybrzeży Maroka hiszpańskiego. O ile to nie jest możliwe, to rząd sowiecki zastanowi się nad projektem, powierzonej sobie kontroli wód zatoki Biskajskiej.

Trudno o bardziej wyrazistą grę. Kontrolować ruch u brzegów hiszpańskiego Maroka — to znaczy w pewnym momencie odciąć ewentualnie połączenie wojsk powstańczych w Hiszpanii z ich bazą materiałową i ludzką w Afryce. Państwo „kontrolujące" ma dość atutów w swym ręku, by z tytułu sprawowanych funkcji kwestionować jakość transportów, które wydają mu się podejrzane, a które mogą mieć przecież w pewnych chwilach decydujące znaczenie dla rozwoju wypadków w wojnie.

Sowietom delikatnie zaproponowano kontrolę zatoki Biskajskiej, — po drugiej stronie półwyspu Pirenejskiego, od oceanu. Zobaczymy, jak z tego obowiązku wywiążą się, a zwłaszcza czy nie będą starały się kwestionować przydzielonego im odcinka tak mało odpowiadającego ich rzeczywistym interesom.

ABISYNIA NA HORYZONCIE

Sprawa abisyńska najniespodziewaniej przypomina się znowu światu. W czasie jednej z uroczystości w Addis Abebie wicekról Abisynii marszałek Graziani został ciężko ranny. Rannych zostało również szereg osób z jego najbliższego otoczenia. W południowo-zachodniej części Abisynii włoska wyprawa karna natknęła się na opór resztki zgrupowanych tam zbrojnych oddziałów abisyńskich, które prowadzą regularną walkę partyzancką. Nie na tym koniec. W. Brytania i Francja mimo, iż dawno przestały się czynnie interesować sprawą podboju Abisynii, — formalnie rzecz biorąc — nie zadeklarowały uznania Imperium Włoskiego. W Dżibutti istnieje więc po dziś dzień abisyński konsulat, co po zamachu na marszałka Graziani spowodowało zbrojne starcia pomiędzy Abisyńczykami, a Włochami w Dżibutti. Włosi urządzili przed gmachem konsulatu abisyńskiego burzliwą manifestację. Z tłumów padły strzały, dając początek ogólnej walce. Położenie stało się tak groźne, że władze francuskie zarządziły ostre pogotowie lokalnego garnizonu.

Trudno, rzecz jasna, przywiązywać większą wagę do wyżej wspomnianych incydentów, przychodzi im jednak w pomoc moment najmniej oczekiwany, a mianowicie uroczystości koronacyjne w Londynie.

Pomimo odprężenia w stosunkach brytyjsko-włoskich i niezależnie zupełnie od anglo-włoskiej deklaracji co do przyjaznych stosunków w rejonie m. Śródziemnego, W. Brytania, podobnie zresztą jak Francja, nie uznała de iure zagłady państwa abisyńskiego i utworzenia przez Włochy Imperium. Z tego powodu abisyńskie poselstwo w Londynie figuruje nadal na liście obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i jako takie przy układaniu ceremoniału dworskiego, związanego ze zbliżającą się koronacją, musiało być wzięte pod uwagę.

Rezydujący w stolicy Anglii byly cesarz Haile Selassie okoliczność tę umiał wykorzystać w sposób dość zręczny.

Dwór angielski, kierując zaproszenie na uroczystości do poselstwa abisyńskiego, w gruncie rzeczy liczył na subtelność eks-cesarza i sądził, że z tych lub innych względów zrezygnuje on z uczestnictwa w ceremoniach koronacyjnych. Haile Selassie jednak nie tylko że zaproszenie przyjął, ale na przedstawiciela swego wyznaczył zięcia, rasa Destę, który w chwili obecnej przebywa w Abisynii, gdzie w południowo-zachodniej części kraju kieruje akcją partyzancką przeciwko Włochom.

Stąd pytanie, czy Włochy ,które rzecz jasna miały wysłać na uroczystości koronacyjne w Londynie delegację z następcą tronu ks. Umbertem na czele, nie zamanifestują swego niezadowolenia, odwołując swój przyjazd do Londynu.

Czy przejdą nad tym incydentem protokularnym do porządku dziennego biorąc pod uwagę, że zaproszenia wysłane zostały przez dwór angielski również i do szeregu eks-władców, jak np. do byłego cara Bułgarii, Ferdynanda?

AUSTRIA — NIEMCY

Przyjazd ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha do Wiednia obfitował w dość charakterystyczne momenty. Lipcowa ugoda niemiecko-austriacka — jak wiadomo — opierała się na uznaniu przez Rzeszę niezależności Austrii, jako zasady, z tym, że oba sąsiadujące państwa ze względu na swój narodowo-niemiecki charakter winny utrzymywać jak najbardziej poprawne i przyjazne wzajemne stosunki.

W momencie, gdy na bankiecie wymieniano toasty w tym właśnie duchu, na ulicach Wiednia doszło do burzliwych manifestacji austriackich hitlerowców, którzy w różnych punktach śródmieścia demonstrowali na cześć Hitlera. Jedna z grup próbowała nawet wedrzeć się do budynku Frontu Ojczyźnianego. Wynikłe stąd bójki likwidować musiała policja. Stosunek tłumu do policji był nad wyraz prowokujący, w związku z czym dokonano licznych aresztowań. Prasa niemiecka, nawiązując do demonstracji austriackich narodowych-socjalistów, mówi o powitaniu Neuratha przez ludność „w sposób tak serdeczny, jak tego Wiedeń nie widział już od szeregu lat".

Koła rządowe wiedeńskie starają się o incydentach nie mówić, jakkolwiek posiadają one nad wyraz charakterystyczną wymowę, jako objaw nastrojów, nurtujących poważny odłam austriackiego społeczeństwa.

Jan Szczęsny.

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— Zakończył się pierwszy turnus polowania reprezentacyjnego w Białowieży, w którym wzięli udział: Prezydent Mościcki, Marszałek Śmigły-Rydz, generałowie Sosnkowski, Kasprzycki, Głuchowski, Zamorski, oraz premier pruski Goering.

Ubito 17 dzików, 2 rysie i jednego lisa.

Goering wraz z gen. Fabrycym wyjechał następnie na polowanie prywatne do Kosowa Poleskiego, gdzie położył na jednym stanowisku dwa rysie i to dubeltem, t. j. dwoma bezpośrednio po sobie następującymi strzałami z obu luf dubeltówki.

— Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, który to projekt przewiduje włączenie do obszaru woj. pomorskiego powiatów: bydgoskiego, bydgosko-miejskiego, inowrocławskiego, inowrocławskiego-miejskiego, szubińskiego, wyrzyskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego, zaś do obszaru woj. poznańskiego powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego oraz do obszaru woj. warszawskiego powiatu działdowskiego.

— Dnia 20 bm. została podpisana na dalsze 2 lata umowa polsko-niemiecka o przedłużeniu umowy gospodarczej, zawartej pomiędzy Polską i Niemcami 4 listopada 1935 r. Przynosi ona w porównaniu z dawną umową szereg zmian o charakterze handlowopolitycznym i technicznym, które pozwalają żywić nadzieję, że obroty towarowe po każdej stronie zbliżą się do wytycznej 176 milionów złotych rocznie.

— We Lwowie odbyło się publiczne zgromadzenie, zwołane przez wszystkie lwowskie stowarzyszenia i organizacje polskie, poświęcone sprawie niebezpieczeństwa, jakie przedstawia zbyt gwałtowne przechodzenie ziem polskich w Małopolsce wschodniej w ręce Ukraińców.

Uchwalono szereg rezolucyj, domagających się od rządu zahamowania dotychczasowej akcji parcelacyjnej ziem polskich i to w tym sensie, by parcelowane ziemie mogły przechodzić w ręce polskie.

— Prezydentem m. Lublina wybrany został dotychczasowy wiceprezydent Bolesław Liszkowski, kpt. rez., legionista I Brygady.

— W Krakowie odbył się koncert Jana Kiepury i żony jego Marty Eggert. Cały dochód z koncertu przeznaczono na pomoc zimową.

SPRAWY POLSKIE ZA GRANICĄ

— W kopalniach belgijskich znajdzie pracę 2.000 górników polskich. Przyjmowane są zgłoszenia robotników wykwalifikowanych, od lat 20—40, którzy pracowali już na kopalni na dole,

— Czeskie władze policyjne (na Śląsku cieszyńskim) stosują od kilku dni dotkliwe szykany wobec organizacyj polskich. Prócz przymusu uprzedniego przedstawienia do cenzury tekstów śpiewanych pieśni, deklamacyj i recytacyj utworów, policja żąda tekstów wszystkich wykładów oświatowych i naukowych, a nadto — wbrew ustawie o działalności komisyj oświatowych — władze czeskie pobierają opłaty nie tylko od zgłaszanych odczytów, ale również od załączanych tekstów. Władze policyjne z reguły zakazują utworów o treści narodowej.

ZA GRANICĄ

— W prasie francuskiej ukazały się domysły, zaczerpnięte z pewnej agencji londyńskiej, na temat rozmowy, jaką miał mieć premier pruski gen. Göring z Marszałkiem Śmigłym.

Wedle tej agencji Göring m. i. zapewnił Polskę w imieniu Hitlera, że Rzesza nie żywi żadnych pretensji terytorialnych wobec Polski i ma nadzieję, że Polska nie wysunie roszczeń do Prus Wschodnich. Marszałek Śmigły miał oświadczyć, że zachowuje jego deklarację w pamięci i że jako spadkobierca myśli politycznej Marszałka Piłsudskiego uważa, iż stosunki polsko-niemieckie powinny pozostać dobre.

— W Niemczech odbyła się uroczystość „Dnia pamięci" ku uczczeniu 2 milionów poległych żołnierzy niemieckich. W Berlinie Hitler przyjął olbrzymią defiladę wojsk i społeczeństwa. Na akademii przemawiał minister wojny gen. Blomberg.

— Podczas pobytu sowieckiego szefa sztabu generalnego Jegorowa w Kownie doszło do skutku porozumienie w sprawie współpracy wojskowej. W zamian za udzieloną pomoc w dziedzinie wyposażenia armii litewskiej w nowoczesną broń oraz samoloty, Sowiety miały domagać się prawa przemarszu swych wojsk przez terytorium Litwy w razie potrzeby.

Wobec tego, że Litwa nie posiada wspólnej granicy z Sowietami, niewiadomo jaką drogą przemarsz wojsk sowieckich przez Litwę mógłby się odbywać.

Litewski minister spraw zagranicznych Łozorajtis ma się udać niebawem do Moskwy celem omówienia całokształtu tych zagadnień. Do Kowna zaś przybędą fachowcy wojskowi celem „zbadania uzbrojenia", czyli kontroli armii litewskiej.

— Komisarz ludowy ciężkiego przemysłu Ordżonikidze zmarł na udar serca. Rozeszły się pogłoski, że został otruty, oficjalnie jednak temu zaprzeczono. Ordżonikidze był Gruzinem, najwierniejszym przyjacielem Stalina, który również pochodzi z Gruzji.

— Następca tronu rumuński, wielki wojewoda Michał, który ciężko chorował we Florencji wyzdrowiał i powrócił do Bukaresztu, witany owacyjnie przez rodzinę i tłumy ludności.

TEATR i KINO

Teatry

WARSZAWA — Teatr Wielki: Opera „Legenda o Józefie". — T. Narodowy: prem. „Fiesco". — T. Polski: „Wesele Figara". — T. Letni: „Żołnierz Królowej Madagaskaru". — T. Mały: „Lato w Nohant". — T. Nowy: „Dowód osobisty". — T. Kameralny: „Tajemnica lekarska". — T. Malickiej: „Zamieszaj". — Cyrulik Warszawski: „Cabaretissimo". — Operetka: „Tancerka z Andaluzji". — Ateneum: „Ludzie na krze".

KRAKÓW — T. Miejski: Krawiec w zamku.— Bagatela: „Różowy walc".

LWÓW — T. Wielki: „Małżeństwo". — T. Żołnierza: „Księżniczka czardasza". (Ceny od 25 gr. do 1 zł. 60 gr.).

POZNAŃ — T. Wielki: „Faust". — T. Polski: „Kwadrans przed 12-tą". — T. Nowy: „Berlin — Paris — Mata Hari".

BYDGOSZCZ — Teatr Miejski „Pierwszy legion".

KATOWICE — T. im. Wyspiańskiego: „Ligia".

WILNO — T. na Pohulance: Anna Hristre.

ŁÓDŹ — T. Miejski: „Noc w Grand Hotelu".

Nowe filmy

„MATURA"

Jest to przeróbka filmowa głośnej sztuki teatralnej Fodora, granej i u nas z Jadzią Andrzejewską w roli tytułowej. Tragedia w klasie ósmej pensji żeńskiej z tendencjami do pewnych wartości pedagogiczno-obyczajowych, dobra dla sceny, — na filmie została spłycona i nagięta do gustów amerykańskich. Ponadto sfałszowano jej zakończenie dla uzyskania wątpliwego „happy endu".

Wdzięczna i młodzieńcza atmosfera tego środowiska dorastających dziewcząt — jes zamerykanizowana i zagubiona w banałach. To nie pensja, gdzie się zdaje maturę, ale jakiś rewiowy zespół „bathing-girls". Cały problem rozbudzonej kobiecości młodej pensjonarki podany jest konwencjonalnie i z przejechaniem się po wierzchu nad zagadnieniem, będącym istotnym sensem sztuki teatralnej.

W roli maturzystki — b. dobra młodociana Simone Simon, artystka francuska porwana do Hollywood. Dyrektorem szkoły i przedmiotem uczuć swej wychowanicy jest zawsze doskonały Herbert Marshall.

„SYLWETKI"

Świetny reżyser wiedeński W. Reisch zrobił z dość głupawego scenariusza pierwszorzędny majstersztyk filmowy. Rzecz dzieje się w światku zespołu baletu klasycznego, którego piękna, mądra i dzielna kierowniczka boryka się z obojętnością publiczności (wołącej raczej rewię i jazzband) i z własnym zespołem. W światek ten nagle wkracza mężczyzna (przez małe „m"), który uporem i wytrwałością zdobywa serce pięknej mistrzyni baletu. I tu rozpoczynają się powikłania, gdyż do uczuć mężczyzny pretenduje również i pewna młodziutka baletnica. Reżyser dość długo trzyma w niepewności widza, którego sympatie są równe zresztą dla obu zawodniczek w miłości.

Chociaż, nie ma co się rozwodzić nad scenariuszem, który jest słaby, a lepiej pochwalić i przyklasnąć doskonałej reżyserii, która wykazała dużą inteligencję i kulturę w robocie oraz należyte poczucie kinowych wartości. Jest i śmiech i chwile tragiczne, humor i „głębia", dobry balet i piosenka z łezką — a razem doskonała całość o niewątpliwym uroku. Q

Nowy zaciąg ochotniczy do Junackich Hufców Pracy

Ministerstwo Spraw Wojskowych opublikowało następujące obwieszczenie:

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. (Dz. Ust. nr 72 poz. 515) zarządzam:

Zaciąg ochotniczy do służby w Junackich Hufcach Pracy na okres dwuletni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych.

Kandydaci, zgłaszający się do służby w Junackich Hufcach Pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w Junackich Hufcach Pracy.

Zarząd gminny dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie się i d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w Junackich Hufcach Pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenia zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci, wpisani do list ochotniczych, będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich, zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo.

Powołani Junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10.50 zł miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

HUMOR

RAPORT

Wyjątek z raportu dziennego Marcina Glinki, posterunkowego P. P.:

„...po pewnym czasie przyłapany przeze mnie Piotr Dymawka vel Majcher, złodziej recydywista, stał się wulgarny i ordynarnie zaproponował mi, żebym go pocałował w...

Gdy to się stało, zmuszony byłem go zaaresztować".

GŁOS SUMIENIA

Pan Cynaderkiewicz zgubił portfel z 200 złotymi. Po trzech miesiącach, gdy dawno już zgubę przebolał, otrzymuje taki list:

„Szanowny Panie! To ja znalazłem pański portfel. W załączeniu przesyłam 20 złotych i komunikuję uprzejmie, iż dalsze zwroty będą uskuteczniane w miarę jak mnie będzie gryzło sumienie."

KORESPONDENCJA

Pan Szmelkies otrzymał list od swego krawca:

„Szanowny Panie Szmelkies! Dziwię się bardzo, że dotychczas nie otrzymałem od Pana należności za garnitur. — Rozenduft.

Szmelkies odpisuje:

„Szanowny Panie Rozenduft! Niech się Pan nie dziwi, że nie otrzymał Pan pieniędzy, bo ja ich nie wysyłałem. — Szmelkies."

ŚPIESZ SIĘ POWOLI

Do sklepu z przyborami ogrodniczymi wchodzi jakiś jegomość.

— Chciałbym kupić jakąś dobrą i dużą konewkę.

Sprzedawca demonstruje mu kilka sztuk. Klient długo ogląda, targuje się i wreszcie wybiera jedną z nich.

— Czy mam odesłać do domu? — pyta subjekt.

— Nie, zabiorę ją chyba sam, gdyż mój dom pali się właśnie.

NASZE DZIECI

— Kim chciałbyś zostać Kaziu, gdy dorośniesz?

— Żołnierzem!

— A nie boisz się, że zostaniesz zabity?

— Przez kogo?

— Jakto przez kogo? Przez nieprzyjaciela.

— Tak? No to w takim razie ja będę nieprzyjacielem!...

Radio

Program audycji

Od dn. 28.II do dn. 6.III. 1937

Niedziela — dn. 28.II. 8.00 Audycja poranno. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Płyty. 12.03 Poranek muzyczny (z Łodzi). 14.00 Transmisja z marszu narc. Zułów — Wilno. 14.30 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. 15.30 Audycja dla wsi. 16.25 Słuchowisko „Pod ziemią". 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Odczyt literacki. 19.20 Płyty. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Recital fortepianowy Heimlicha. 22.00 Koncert. 23.00 Płyty.

Poniedziałek — dn. 1.III. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.50 Obrazek dla kobiet wiejskich. 15.15 Zespół „Almar i Otten". 15.55 Audycja dla dzieci. 16.30 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. 17.00 Odczyt. 17.15 Józef Haas: „Dzień i noc" — suita na sopran i orkiestrę. 17.50 Pogadanka. **19.00 Audycja żołnierska.** 19.30 Koncert. 20.55 Słuchowisko. 21.30 Muzyczna mozaika wileńska — „Karaimi". 22.00 Koncert muzyki holenderskiej. 23.00 Płyty.

Wtorek dn. 2.III. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Kamil Sain-Saens (płyty). 15.15 Mała orkiestra P. R. 16.30 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy. 17.00 Powieść mówiona. 17.15 Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.35 Płyty. 17.50 „Miłość na mrozie" — monolog. 18.10 Pogadanka. 19.00 „Dyskutujmy". 19.20 Audycja muzyczna. 20.15 Koncert. 22.30 Szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna.

Środa dn. 3.III. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert. 15.15 Płyty. 16.10 „Zagadki muzyczne" — audycje dla dzieci. 16.30 Utwory fortepianowe. 17.00 **„Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy" — odczyt.** 17.15 Mała orkiestra P. R. 17.50 Pogadanka. 19.00 „Zamurowani" — epizod z powieści. 19.20 Współczesna twórczość skrzypcowa. 19.55 Koncert. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 21.45 Muz. lek. 22.40 Płyty. 23.00 Koncert.

Czwartek — dn. 4.III. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 12.03 Koncert. 15.15. Trio Polskiego Radia. 16.35 Płyty. 17.00 Odczyt. 17.15 Utwory na dwa fortepiany. 17.50 „Książka i wiedza". 19.00 Słuchowisko. 19.35 Melodie filmowe. 20.30 Felieton. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich". — Jan Gall. 21.45 Recital fortepianowy. 2.50 Koncert.

Piątek — dn. 5.III. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert ork. wojskowej. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.30 Koncert ork. łódzkiej. 17.00 Felieton. 17.15 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. 19.00 Obrazek obyczajowy. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Skecz. 23.00 Melodie tan.

Sobota — dn. 6.II. — 6.30 Audycja poranna. 12.03 Georges Gershwin — twórca muzyki jazzowo-symfonicznej. 14.30 Słuchowisko dla dzieci. 15.15 Płyty. 16.15 Koncert. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 „W polskim domu". 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Kukułka wileńska. 2.30 Muz. tan.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.